Dziś 6 stron

*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 53.686 Wyd. A Cena 50 gr

Nr 302 (3271) — Rzeszów, środa 16 grudnia 1959 r.

Po Krajowej Naradzie Samorządu Robotniczego

## Porządkowanie gospodarki — zadanie dla wszystkich

PRACOWITE były dni II Krajowej Narady Aktywu Samorządu Robotniczego. Wypełniło je zarówno omówienie niektórych węzłowych zadań gospodarczych roku 1960, jak i ocena aktualnej sytuacji, a na tym tle dorobek samorządu robotniczego i jego zadania w najbliższej przyszłości.

Stała się II Krajowa Narada jakby wielką konfrontacją planowanych zamierzeń kierownictwa naszej gospodarki z istniejącymi możliwościami w terenie, w setkach przedsiębiorstw i zakładów pracy.

Czy konfrontacja ta potwierdziła słuszność wytyczonych kierunków działania w roku przyszłym? Odpowiedzi na to pytanie dostarczyły dziesiątki wystąpień poszczególnych uczestników narady, reprezentujących różne zakłady i przedsiębiorstwa, różne przemysły i różne gałęzie gospodarki narodowej.

Oto przewodniczący Komisji Planowania mówi o przerostach w zatrudnieniu, nie wykorzystanych możliwościach postępu technicznego i nie wykorzystanym czasie pracy w skali całych przemysłów, a w dyskusji poszczególni uczestnicy narady ilustrują te zjawiska konkretnymi przykładami z własnych zakładów pracy. Np. okazało się, że w tarnowskich „Azotach" szeroka inicjatywa i kontrola stanu zatrudnienia przez samorząd robotniczy pozwoliły na zmniejszenie zatrudnienia o ponad 500 osób.

Podobnie dzieje się zarówno wtedy, gdy mowa jest o zagadnieniu porządkowania norm, jak i sprawach organizacji pracy, oszczędności surowca i kooperacji międzyzakładowej i międzyzakładowej.

ciąg dalszy na str. 2

## I OKRĘGOWY ZJAZD TRZZ odbył się w Rzeszowie

W dniu wczorajszym odbył się w Rzeszowie I Statutowy Zjazd Okręgowy Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. W prezydium Zjazdu zasiedli m. in. sekretarz KW PZPR tow. STANISŁAW BOGUŃ, zastępca przewodniczącego Prez. WRN mgr ZDZISŁAW CZAJA, przedstawiciel Rady Naukowej TRZZ red. JAN PIETKIEWICZ, sekretarz Woj. Kom. FJN JÓZEF ROZBORSKI, sekretarz WK SD — mgr KAZIMIERZ NOWAKOWSKI. Obradom zjazdu przewodniczył dr FRANCISZEK BŁOŃSKI. Referat o dotychczasowych pracach organizacyjnych i zadaniach Towarzystwa w naszym województwie wygłosił tow. Czaja. Następnie wywiązała się dyskusja, w której wypowiedzieli się delegaci i zaproszeni działacze.

I Okręgowy Zjazd TRZZ nakreślił poważne zadania dla Towarzystwa, które będzie krzewić wiedzę o Ziemiach Zachodnich i ich rozwoju, nawiąże kontakty z tamtejszymi ośrodkami gospodarczymi, kulturalnymi i oświatowymi, będzie poprzez swoją działalność umacniać więź z prastarymi ziemiami piastowskimi, prowadząc równocześnie akcję uświadamiającą społeczeństwo o zakusach odwetowców bońskich na nasze Ziemie Zachodnie.

Zjazd dokonał wyboru władz Towarzystwa okręgu rzeszowskiego oraz delegatów na Zjazd Krajowy, który odbędzie się w styczniu 1960 roku w Olsztynie.

W skład Rady Okręgu TRZZ weszło 28 osób. Wybrano również 3-osobową komisję rewizyjną. 4 delegatów reprezentować będzie nasze województwo na Krajowym Zjeździe. Na pierwszym posiedzeniu Rada Okręgu wybrała prezydium w składzie: Zdzisław Czaja — przewodniczący, Stanisław Boguń — wiceprzewodniczący, Józef Rozborski — sekretarz, Fr. Błoński, K. Bartosiewicz, H. Makara i M. Aleksiewicz — członkowie.

Podjęte uchwały mają na celu rozwój Towarzystwa, zwiększenie jego szeregów, skupienie wokół zadań TRZZ działaczy, którzy rozwiną szeroką działalność wokół tej bardzo istotnej dla całego narodu sprawy. **(Erski)**

## 60 rocznica urodzin Aleksandra Zawadzkiego

**60 ROK ŻYCIA** kończy towarzysz ALEKSANDER ZAWADZKI, wybitny działacz rewolucyjny, zasłużony i wieloletni bojownik o Polskę Ludową.

Towarzysz Aleksander Zawadzki niemal od 40 lat kroczy w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego. Życie jego wypełnione jest walką o zwycięstwo wielkiej sprawy socjalizmu, wolności i niepodległości narodu polskiego.

Syn hutnika spod Dąbrowy Górniczej — pracuje w młodości jako górnik. Za działalność w KZMP i KPP zostaje skazany i przez wiele lat więziony. Zza krat wyrywa się we wrześniu 1939 roku i przedziera na wschód. Bierze udział w obronie Stalingradu. Jest jednym z organizatorów Związku Patriotów Polskich i Wojska Polskiego w ZSRR.

Wybitna jest rola Aleksandra Zawadzkiego w budowie i umacnianiu partii klasy robotniczej i ludowego państwa.

Od wyzwolenia kraju jest członkiem kierownictwa partii. Należy do czołowych działaczy państwowych. W latach 1945—1948 pracuje jako wojewoda śląski, następnie jest przewodniczącym CRZZ, wiceprezesem Rady Ministrów, obecnie zaś przewodniczącym Rady Państwa i przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

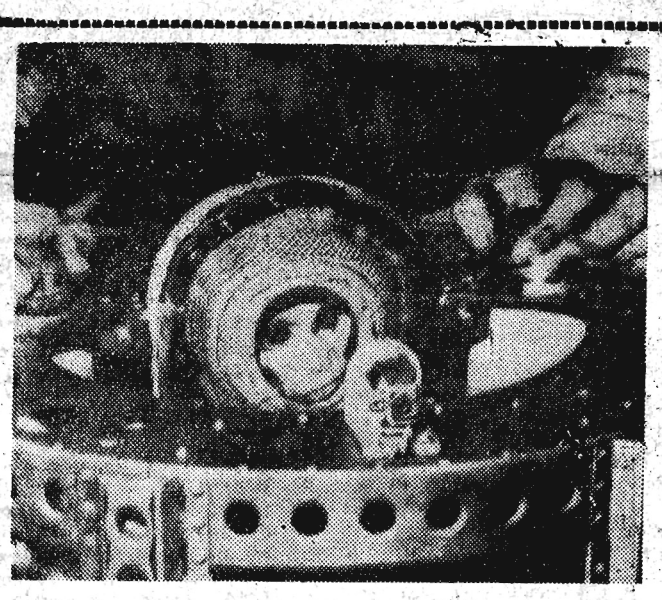

*Otrzymaliśmy pierwsze zdjęcie małpki „Sam", która, jak już podawała prasa odbyła w ub. tygodniu 12-minutowy lot na wysokość 88 km. wystrzelona w zasobniku amerykańskiej rakiety „Little Joe". Za sobnik z małpką spadł na spadochronie do Atlantyku około 350 km od miejsca wystrzelenia. Po wyłowieniu zasobnika okazało się, że małpka doskonale zniosła podróż.*

*Fot — CAF*

## Huta Stalowa Wola i Jasielska Rafineria Nafty wykonały roczny plan

Jeden z największych zakładów naszego województwa Huta Stalowa Wola zameldowała w dniu 14 bm. o wykonaniu rocznego planu produkcji globalnej. Do osiągnięcia tego przyczyniło się przede wszystkim współzawodnictwo pracy oraz realizacja zobowiązań podjętych z okazji święta 1 Maja, 15-lecia Polski Ludowej, Rewolucji Październikowej i in.

• • •

W tym samym dniu roczne zadania produkcyjne zostały zrealizowane przez załogę Rafinerii Nafty w Jaśle.

(beta)

## Projekty planu i budżetu państwa na rok przyszły ostatecznie opracowane

WARSZAWA

Prace komisji sejmowych nad projektem uchwały Sejmu o Narodowym Planie Gospodarczym i projektem ustawy budżetowej na rok przyszły zostały zakończone. Oba projekty są więc ostatecznie gotowe do przedłożenia ich pod obrady plenarne Sejmu.

Po uchwaleniu dezyderatów branżowych komisji sejmowych, Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przyjęła projekt planu i budżetu na rok 1960 w brzmieniu przedłożenia rządowego, wraz z poprawkami wniesionymi w toku prac sejmowych przez rząd.

## Jak będziemy pracować w okresie świątecznym?

WARSZAWA

Ukazało się zarządzenie w sprawie pracy w okresie świątecznym w grudniu br. i w okresie noworocznym. Zarządzenie to stwierdzając, że 24 bm. i 2 stycznia 1960 r. są normalnymi dniami pracy, ustala jednocześnie, w jakich, wyjątkowych wypadkach i na jakich zasadach mogą być w tych dniach udzielane zwolnienia z pracy. Zasady te są inne dla pracowników zakładów produkcyjnych i dla pracowników urzędów i instytucji państwowych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Wystawa brzydoty

MOSKWA

Coraz więcej uwagi poświęca się w Związku Radzieckim sprawie wychowania estetycznego. Walka z tandetą i brzydotą psującymi smak artystyczny społeczeństwa przyjmuje najróżnorodniejsze formy. Tak np. młodzi robotnicy jednej z moskiewskich organizacji budowlanych zorganizowali w swoim hotelu robotniczym wystawę. Eksponatów na wystawę dostarczyli mieszkańcy domu w postaci różnych nieustosownych ozdóbek oraz brzydkich i bez smaku artystycznego wykonanych przedmiotów.

Wystawa zatytułowana „Ostrożnie — trywialność" wywołała żywą reakcję wśród mieszkańców hotelu robotniczego i sąsiednich domów. Wokół eksponatów rozgorzały żywe dyskusje i spory. Wystawą zainteresował się również radziecki reżyser filmowy R. Karmen, który wraz z operatorem I. Klimową wykorzystał eksponowane materiały do stworzenia dokumentalnego filmu kolorowego.

## Pijacy i lustro

NOWY JORK

Jeden z sędziów w Filadelfii używa lustra jako „broni psychologicznej" przeciwko pijakom. Każdemu zatrzymanemu za pijaństwo każe on przejrzeć się w zwierciadle zawieszonym w sądzie. Ponieważ delikwent po nocy w areszcie zdążył już wytrzeźwieć — może ocenić swój wygląd. Jeden z pijaków widząc siebie wykrzyknął — to okropne! Inny przysiągł, że nigdy już nie weźmie kropli alkoholu do ust.

## Po 27 latach zabił uwodziciela swej siostry

RZYM

Siostra Antonia Aranitiego, Katarzyna została uwiedziona 27 lat temu, kiedy Antonia jeszcze nie było na świecie. Młody Kalabryjczyk dowiedział się o tym mając 15 lat. Od tej pory przez 12 lat pałał żądzą zemsty za zhańbienie siostry.

Giuseppe Agostino, który uwiódł siostrę Antonia, został wkrótce potem za dokonanie zbrodni skazany na dożywotnie więzienie. Obecnie po 27 latach pobytu w więzieniu został zwolniony za dobre sprawowanie.

Gdy Antonio Araniti dowiedział się, że Agostino ma wyjść na wolność, przez kilka dni czatował na niego przed gmachem więziennym. Gdy za uwodzicielem jego siostry zamknęła się brama więzienia, Antonio oddał cztery strzały. Agostino zmarł po przewiezieniu do szpitala.

## CIEKAWOSTKA DNIA

### BALONIKI A SAMOPOCZUCIE DEPUTOWANYCH BRYTYJSKICH

LONDYN

„Należy połknąć dwa baloniki i dobrze się wyprostować. Baloniki zajmą swoje miejsce w jamie brzusznej i pomogą wam w utrzymywaniu dobrej postawy a tym samym dobrego samopoczucia. Poza tym uprzedzą was one o zmianach ciśnienia panującego w jamie brzusznej a więc również o niebezpieczeństwach jakie zmiany te mogą za sobą pociągnąć" — tak można pokrótce przedstawić treść odczytu wygłoszonego przez anatomów i psychologów brytyjskich dla członków parlamentarnej komisji naukowej.

Członkowie komisji przyrzekli przekazać swym kolegom z Izby Gmin udzielone im rady.

## OZDOBY CHOINKOWE

# Makarios — pierwszym prezydentem Cypru

LONDYN

Przy dźwięku dzwonów i huku ogni sztucznych Makarios został wczorajszej nocy proklamowany pierwszym prezydentem Cypru. Po ogłoszeniu wyników wyborów, 46-letni arcybiskup ukazał się na balkonie swojej rezydencji, z którego wygłosił przemówienie do 80-tysięcznego tłumu wiwatującego na jego cześć.

W wygłoszonym przemówieniu arcybiskup Makarios oddał hołd bojownikom EOKA, dzięki którym — jak stwierdził — Cypr w najbliższym czasie uzyska niepodległość. Następnie wezwał on do poniechania antagonizmów i zarzucenia fanatyzmu zarówno przez ludność grecką, jak i turecką zamieszkującą wyspę. Dodał on, że dołoży wszelkich starań jako prezydent, by na wyspie zapanował spokój i by Cypr mógł rozwijać się w jak najlepszych warunkach.

Makarios otrzymał 144.501 głosów, a jego kontrkandydat Clerides tylko 71.753 głosy. W wyborach wzięło udział 90 proc. uprawnionych do głosowania.

# Na trasie podróży prezydenta Eisenhowera

*Na zdjęciu: Prezydent Eisenhower i król Afganistanu Mohammed Zahir.* *Fot — CAF*

# Walki w Paragwaju trwają

NOWY JORK

Mimo oświadczeń rządu paragwajskiego, iż całkowicie panuje nad sytuacją, walki powstańcze jakie wybuchły w sobotę przeciw ko ostatniemu dyktatorowi w Ameryce Łacińskiej prezydentowi Paragwaju gen. Stroessnerowi trwa ją nadal. Powstańcy musieli się wycofać z niektórych zdobytych miejscowości. Według urzędowych komunikatów paragwajskich, w trakcie dotychczasowych walk, wojska rządowe wzięły do niewoli 300 powstańców.

Zjednoczony Front Wyzwolenia Narodowego Paragwaju wystosował apel do wszystkich mieszkańców kraju, by zjednoczyli się w walce przeciwko tyranii i tworzyli komitety walki o tymczasowy rząd demokratyczny.

# Konstruktywne propozycje ZSRR w Genewie

**GENEWA**

**Na poniedziałkowym posiedzeniu przedstawicieli trzech mocarstw w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową delegacja radziecka złożyła doniosłą propozycję, torującą drogę do zawarcia ostatecznego porozumienia.**

Mimo że rokowania w Genewie toczą się już przeszło rok, uczestnicy konferencji nie zdołali uzgodnić swych stanowisk w takich zagadnieniach, jak skład kierowniczego organu organizacji kontrolnej, czyli komisji kontrolnej, skład personelu posterunków kontrolnych oraz tryb podejmowania decyzji w komisji kontrolnej w sprawach budżetowych i finansowych, a także inspekcji.

Kierując się duchem współpracy i dążeniem do szybszego zawarcia porozumienia, delegacja ZSRR zaproponowała w poniedziałek, aby 3 miejsca w komisji kontrolnej przypadały Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym, 3 miejsca mocarstwom zachodnim i ich sojusznikom oraz jedno miejsce państwu neutralnemu.

W wypadku, jeśli mocarstwa zachodnie wyrażą zgodę na podobny skład komisji kontrolnej, Związek Radziecki ze swej strony gotów jest pójść na rękę USA i W. Brytanii w tak doniosłej kwestii, jak skład personelu posterunków kontrolnych, a także jak uchwalanie postanowień w sprawach finansowych i budżetowych. W tym wypadku Związek Radziecki byłby gotów przyjąć propozycję amerykańską dotyczącą składu personelu posterunków kontrolnych, w myśl której jedna trzecia specjalistów w takim posterunku składałaby się z obywateli krajów, na którego terytorium znajduje się posterunek, jedna trzecia — ze specjalistów strony przeciwnej i jedna trzecia — ze specjalistów reprezentujących państwa nie posiadające broni jądrowej.

Delegacja radziecka wysunęła równocześnie propozycje, aby trzecia część składu posterunków kontrolnych, reprezentująca kraje nie dysponujące bronią jądrową, została z kolei podzielona na trzy równe części: 1) przedstawicieli krajów będących sojusznikami ZSRR, 2) przedstawicieli krajów będących sojusznikami USA i W. Brytanii, 3) przedstawicieli krajów neutralnych.

Następnie delegacja radziecka oświadczyła, że w razie zgody mocarstw zachodnich na proponowany skład komisji kontrolnej, Związek Radziecki gotów jest przyjąć sugestie amerykańskie, aby uchwały w sprawach budżetowych i finansowych zapadały w komisji kontrolnej większością dwóch trzecich głosów. Jednakże — jak podkreślił przedstawiciel radziecki Carapkin — w porozumieniu należy zafiksować wysokość składek, jakie przypadną na każdego z trzech pierwotnych sygnatariuszy układu, tj. ZSRR, USA i W. Brytanii.

Składając powyższe propozycje Carapkin wyraził nadzieję, że obecnie USA wykażą gotowość do rozpatrzenia w sposób praktyczny radzieckiej propozycji dotyczącej liczby inspekcji. Jeśli to nastąpi, ostateczne porozumienie w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową i kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu zostanie wkrótce osiągnięte.

# Porządkowanie gospodarki — *zadanie dla wszystkich*

(Ciąg dalszy ze str. 1)

**Nie było chyba w dyskusji ani jednego głosu, który w jakimś stopniu nie poparłby i nie unaocznił generalnej potrzeby przeprowadzenia w roku przyszłym szeregu posunięć, mających na celu uzdrowienie gospodarki w każdym przemyśle, w każdym zakładzie pracy.**

**W myśl planowanych zamierzeń, wartość produkcji globalnej przemysłu ma wzrosnąć o 7,6 proc. Ten wzrost powinien nastąpić drogą powiększenia wydajności pracy średnio o co najmniej 7 proc. W odróżnieniu bowiem od lat ubiegłych, nie zamierza się uzyskiwać wzrostu produkcji przez zwiększanie zatrudnienia. Stąd też pierwszoplanowym zadaniem dla wszystkich przedsiębiorstw, dla całego aktywu i wszystkich załóg, będzie rewizja przestarzałych, rozluźnionych norm pracy, doskonalenie organizacji pracy, lepsze wykorzystanie sprzętu i maszyn, szybsze wdrażanie postępu technicznego, stosowanie właściwych procesów technologicznych.**

**O istnieniu wielu niedostatków i niedociągnięć w tym zakresie, nie trzeba już dziś nikogo przekonywać. Nie ma chyba w kraju zakładu pracy, w którym nie istniałyby realne możliwości poprawy sytuacji gospodarczej poprzez uruchomienie rezerw — udoskonalenie stylu pracy poszczególnych wydziałów, oddziałów, podniesienie kwalifikacji robotników i pracowników, walkę z marnotrawstwem, z nadużyciami.**

**Dlatego też kierownictwa zakładów pracy, samorząd robotniczy, w ścisłym powiązaniu z całym aktywem zakładowym, muszą dokonać generalnej, wnikliwej i szczegółowej oceny istniejącego stanu gospodarczego zakładu. Ocena ta powinna dostarczyć materiałów dla dokonania wewnątrz zakładu szeregu posunięć zarówno w zakresie rewizji norm, jak i ulepszeń organizacji pracy, podniesienia dyscypliny, wykorzystania czasu pracy, postępu technicznego itp.**

**Realizacja tego programu naprawy gospodarczej nie może być jednak prowadzona bez udziału całych załóg i każdego z zatrudnionych w zakładzie.**

**Odwołanie się do gospodarności załóg, do ich znajomości faktycznego stanu rzeczy, wysłuchiwanie wniosków i rad doświadczonych i oddanych sprawom zakładu robotników, stać się tutaj może podstawowym elementem powodzenia tej masowej akcji, mającej decydujące znaczenie dla naszej gospodarki.**

**Dlatego też na pytanie: kto ma ulepszać gospodarkę w zakładach? — odpowiedzieć trzeba: wszyscy.**

**Taki był właśnie sens II Krajowej Narady Aktywu Samorządu Robotniczego.**

**J. S.**

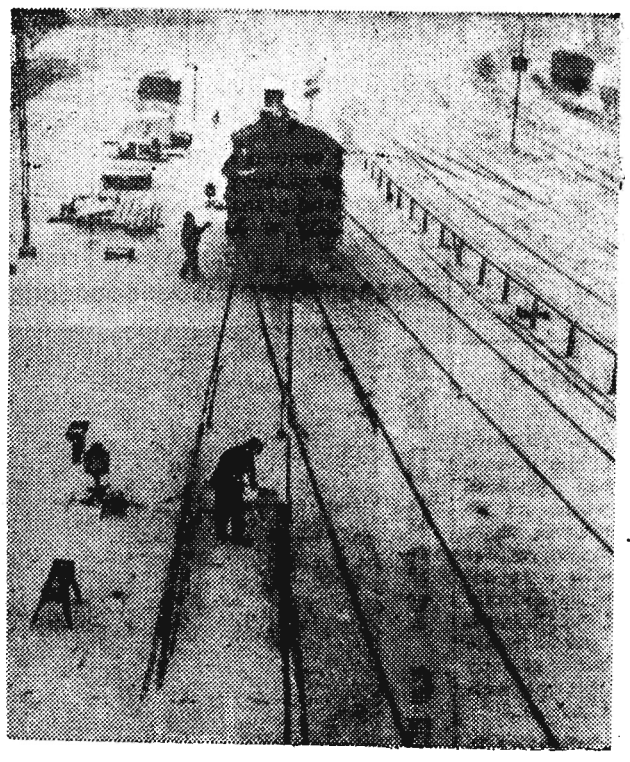

**Zima w Kopenhadze**

*Na zdjęciu: Na bocznicy Dworca Głównego.* *Fot — CAF*

# Sekta „Wzgórze pokoju"

BERN

W Szwajcarii aresztowano założyciela sekty religijnej „Wzgórze pokoju" Paula Baumana, który hipnotyzował swoich uczniów. Każdy kto wstępował do stowarzyszenia, musiał dotknąć „świętej księgi", która — jak się okazało — podłączona była do bardzo mocnej baterii elektrycznej. Wstrząs przy dotknięciu się do księgi miał oznaczać, że kandydat należy do wybrańców „ducha świętego" i może być przyjęty. Następnie Bauman uciekał się do hipnozy i stopniowo całkowicie podporządkowywał swoich uczniów władzy „duchów magicznych".

# CO SŁYCHAĆ W POLITYCE?

## Paryska sesja Rady NATO

# W atmosferze sprzeczności

**JEŚLI zważyć, co stało w centrum uwagi na minionych grudniowych sesjach Rady NATO w Paryżu (1957 r.: podjęcie uchwały w sprawie rozlokowania w europejskich krajach NATO baz rakietowych; 1958 r.: uznanie za jedno z pierwszoplanowych zadań paktu atlantyckiego sprawy utrzymania status quo w Berlinie zachodnim), trudno nie dostrzec pewnej dość istotnej różnicy między dawnymi a obecnie rozpoczynającą się w Paryżu sesją Rady NATO. Nie zna czy to, oczywiście, że w Paryżu i tym razem nie będzie mowy o sprawach związanych ze zbrojeniami NATO — sprawy te uważa się nadal za mające decydujące znaczenie dla NATO. Rzecz jednak w tym, że będzie to pierwsza sesja Rady NATO po rozmowach w Camp David i że nie będzie ona mogła nie ustosunkować się do sprawy odprężenia międzynarodowego, zapoczątkowanego tymi rozmowami.**

**O nowej sytuacji i zmienionej atmosferze międzynarodowej w jakiej zbiera się w Paryżu Rada NATO świadczą zresztą nie tylko takie fakty, jak jednogłośne przyjęcie przez ONZ rezolucji w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia, jak porozumienie w sprawie Antarktydy czy przyznanie przez ministra Hertera, iż odnośnie Berlina możliwe byłoby znalezienie innego rozwiązania niż utrzymanie status quo. Świadczy o tym równie dobitnie zmiana nastrojów w łonie wielu państw — uczestników NATO.**

**Złagodzenie napięcia między Wschodem i Zachodem skłania mianowicie państwa członkowskie NATO do zastanowienia się nad celowością dalszych wydatków na zbrojenia. Takie kraje jak W. Brytania, Belgia, nie mówiąc już o Francji — czego dowodem zakończona fiaskiem podróż amerykańskiego podsekretarza stanu Dillona — bynajmniej nie zamierzają zwiększać swego wkładu do „wspólnej obrony". Jedynym obecnie państwem NATO, gotowym ponosić większe koszty z tytułu swej przynależności do paktu atlantyckiego, jest NRF.**

**Sprawa wydatków zbrojeniowych w ramach NATO stanowi dziś — po zapowiedzi USA zmniejszenia w przyszłości swego budżetu na pomoc wojskową dla zagranicy i powstałą w związku z tym koniecznością zwiększenia wkładu zbrojeniowego ze strony sojuszników USA — problem, który dla zbierającej się w Paryżu Rady NATO stanowić będzie nie lada orzech do zgryzienia. Fakt, że USA nie zawahały się ustami gen. Twinninga oskarżyć swych sojuszników o nie wywiązywanie się z militarnych powinności wobec paktu atlantyckiego oraz krążące od pewnego czasu pogłoski, iż w wypadku nie wypełnienia zobowiązań przez sojuszników USA dojść może nawet do wycofania amerykańskich oddziałów z Europy — mówią same za siebie.**

**Osobnym zagadnieniem, wpływającym na pogłębienie kryzysu w NATO jest stosunek Francji do tego paktu. Francja, jak wiadomo, nie zgodziła się na przyjęcie i magazynowanie na swym terytorium broni atomowej. Mało tego: wobec nieuwzględnienia żądań de Gaulle'a w sprawie utworzenia „triumwiratu" w łonie NATO wycofała ona spod dowództwa paktu atlantyckiego swą flotę śródziemnomorską, jak również wymogła usunięcie z terytorium Francji stacjonujących tam samolotów amerykańskich. Dziś Francja sprzeciwia się stanowczo wszelkiej integracji militarnej w ramach NATO, której tak gorącym zwolennikiem jest rząd boński i której również domaga się min. Herter.**

**Jeśli dodać do tego wciąż nierozwiązaną sprawę konsultacji w łonie NATO, czy zaostrzających się sprzeczności między europejską „szóstką" i „siódemką", tj. wspólnym rynkiem a strefą wolnego handlu, obraz trudności, wobec których staje rada atlantycka, jeszcze się powiększą.**

**Czy i na ile uda się w Paryżu rozwikłać wszystkie te sprzeczności? W przeddzień zachodniej konferencji na szczycie spodziewać się należy, iż zwłaszcza USA zrobią wszystko co możliwe, aby przywrócić jedność w szeregach atlantyckiego sojuszu. Wątpliwe jednak, czy uda im się zażegnać źródła obecnego kryzysu, zważywszy, że spowodowany on jest w głównej mierze przez odprężenie międzynarodowe, z natury przeciwstawne polityce zbrojeń. I zważywszy na fakt, że w miarę słabnięcia napięcia międzynarodowego coraz to wyraźniej do głosu dochodzą sprzeczności interesów między poszczególnymi państwami Zachodu. W dobie „zimnej wojny" spychane na dalszy plan.**

**K. D.**

# Jak będziemy pracować w okresie świątecznym?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jeśli chodzi o zakłady produkcyjne, to w dniu 24 bm. mogą być zwolnione od pracy całe obsady drugiej i trzeciej zmiany lub jednej z tych zmian, pod warunkiem odpracowania pełnej liczby godzin pracy przewidzianych na te zmiany w niedzielę 20 bm. W sobotę 2 stycznia załogi zakładów produkcyjnych mogą być zwolnione od pracy pod warunkiem odpracowania pełnej liczby godzin, przewidzianej na dzień zwolnienia, w dniu 3 lub 6 stycznia lub w jedną z następnych niedziel — nie później jednak niż 17 stycznia.

Zwolnienia w dniu 24 bm. i 2 stycznia 1960 r. mogą być dokonywane przez dyrekcje zakładów produkcyjnych na wniosek załogi oraz po uzyskaniu zgody jednostki nadrzędnej. Zwolnienia nie mogą powodować niewykonania zadań produkcyjnych w grudniu lub w styczniu. Nie mogą one być stosowane w odniesieniu do pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym oraz w zakładach użyteczności publicznej i usługowych, jak szpitale, zakłady żywienia zbiorowego, sklepy itp.

Pracownicy zatrudnieni w urzędach i instytucjach państwowych mogą uzyskać indywidualnie zwolnienia z pracy jedynie w dniu 2 stycznia pod warunkiem zadeklarowania na Fundusz Budowy Szkół dla uczczenia Tysiąclecia Polski 1/30 części swego miesięcznego uposażenia wraz ze wszystkimi dodatkami.

Zamiast deklarowania 1/30 uposażenia na Fundusz Budowy Szkół, na prośbę pracownika, który nie wykorzystał w pełni urlopu wypoczynkowego za rok bieżący, dzień zwolnienia należy zaliczyć na ten urlop, a pracownikom o dłuższym stażu pracy — również na poczet urlopu wypoczynkowego za rok przyszły.

Zarządzenie podkreśla, że zwolnienia indywidualne muszą być tak przeprowadzone, aby zapewnić pozostanie w pracy części pracowników niezbędnej dla obsługi interesantów i załatwiania spraw pilnych.

Na marginesie partyjnej konferencji w Przeworsku

# Dyskusja powinna była być bardziej wszechstronna

**Na jednej ze ścian sali, w której odbywała się partyjna konferencja w Przeworsku, zobaczyłem wykres ilustrujący opłacanie składek partyjnych w poszczególnych miesiącach 1959 roku. Linia wykresu spadała w dół i dopiero w II półroczu poczęła się piąć w górę, by dojść do 70 proc. w październiku. W referacie sprawozdawczym KP przeczytałem, że na ogólną ilość 53 wsi znajdujących się w powiecie, w 35 istnieją podstawowe organizacje partyjne. Na wsi jest mało członków partii.**

ZOSTAWMY cyfry na boku, sięgnijmy do dalszych przykładów. Zespoły szkolenia partyjnego w Hucisku, Urzejowicach, Tryńczy i Hadlach zaprzestały swojej działalności. W niektórych zespołach dobór tematów był niewłaściwy, a zajęcia miały niski poziom. Program szkolenia nie posiadał często sprecyzowanego kierunku i treści polityczno-ideologicznej.

Delegaci otrzymali referat na kilka dni przed konferencją. Mieli czas zastanowić się nad nim i w spokoju przygotować się do dyskusji. Oczekiwałem więc, że będą oni omawiać właśnie sprawy wzrostu szeregów partii, umocnienia roli POP i rozszerzenia ich wpływów w swoich środowiskach.

Tymczasem dyskutanci mówili głównie o problemach gospodarczych — pominęli zaś problemy wewnątrzpartyjne.

III Zjazd Partii w ogólnych założeniach, a II i III Plenum bardziej szczegółowo — postawiły przed partią i całym narodem określone zadania w nadchodzącym pięciolecie. Powiat przeworski ma również swój 5-letni plan rozwoju. Zadania są ambitne i zarazem trudne. Tylko silne i aktywne organizacje partyjne mogą im sprostać i przewodzić masom bezpartyjnym w zakładach pracy i na wsi.

Siła i aktywność POP i jej członków wypływa ze świadomości i wewnętrznego przeświadczenia, że to co zaleca robić kierownictwo jest słuszne i podyktowane troską o rozwój gospodarczy kraju. Na konferencji należało przedyskutować, dlaczego dość sporo członków nie płaci regularnie składek, nie uczęszcza na szkolenie, a niewielu tylko pogłębia swoją wiedzę przez samokształcenie. Nikłe jest czytelnictwo codziennej prasy i czasopism partyjnych. Niepokój budzą także fakty łamania dyscypliny partyjnej przez niektórych towarzyszy zajmujących eksponowane stanowiska. Część lektorów np. nie uczęszcza na seminaria i nie wyjeżdża w teren z odczytami. Nikt nie próbował odpowiedzieć jakie są przyczyny tego stanu i co robić aby zło usunąć.

Tylko POP silna dyscypliną, poziomem wyrobienia ideologicznego, politycznego i aktywnością zawodową oraz społeczną wszystkich członków oddziaływać będzie na bezpartyjnych i zjednywać nowych kandydatów do partii. Dlatego też szkolenie polityczno-ideologiczne uważam za jedną z podstawowych form pracy partyjnej. Znajomość perspektyw rozwojowych naszego budownictwa umożliwi zrozumieć aktualną sytuację, źródła naszych trudności. Gruntowne opanowanie zasad ideowych i programu partii, znajomość i przestrzeganie statutu ma decydujący wpływ na postawę członka partii w życiu codziennym.

TOWARZYSZE przeworscy wykazali dużo troski o gospodarkę w powiecie. Wypada pochwalić ich starania o lokalizację jakiegoś większego obiektu przemysłowego w Przeworsku. Budowa przetwórni owocowo-warzywniczej została na razie odłożona. Natomiast bardziej aktualna staje się, jak wynikało z dyskusji, budowa kombinatu młynarskiego, który już miał być zlokalizowany w Przeworsku. W dalszym ciągu sprawa ta jest jeszcze rozpatrywana i oczekuje na ostateczne rozstrzygnięcie. Obydwa te obiekty mają kolosalne znaczenie dla rozładowania przeludnienia tutejszej wsi. Na km kwadr. przypada bowiem 150 osób.

Tow. H. Dąbrowski wyczerpująco omówił wykonanie świadczeń towarowych i finansowych dla państwa. Sytuacja w skupie i spłacie należności finansowych uległa radykalnej poprawie dzięki krokom podjętym przez instancję partyjną i realizacji przez prezydia rad narodowych wniosków podjętych przez ostatnie Plenum KP.

ZDZIWIENIE wywołuje fakt, że na konferencji nie pokuszono się podyskutować o pracy kółek rolniczych. Partia nasza i ZSL widzą w kółkach rolniczych podstawowe ogniwo inicjatywy i aktywności chłopów w dziedzinie gospodarczej, a przede wszystkim w walce o wzrost produkcji rolnej. FRR daje chłopom środki finansowe na wprowadzenie do swoich wsi i gospodarstw nowoczesnej techniki, na zmechanizowanie robót polowych i innych wykonywanych nadal prymitywnymi narzędziami — niemal takimi samymi, jak przed stu laty. Wiele gruntów wymaga melioracji, budownictwo gospodarcze jest zaniedbane, brak małych zakładów przetwórczych.

Na temat FRR i samych kółek jest wiele na wsi niezrozumienia. Wśród części chłopów krążą wrogie plotki i teorie. Wątpliwości trzeba wyjaśniać, a bzdury i teorie przeciwstawiające się polityce rolnej PZPR i ZSL zwalczać. Można więc mieć uzasadnione pretensje do delegatów ze wsi, a przede wszystkim do tow. Władysława Jędryki z Sieteszy. Mówił on dość długo i dużo o sprawach wsi, tylko nie o tej najistotniejszej — o kółku rolniczym.

W najbliższych dniach i tygodniach będziemy rozmawiać z członkami kółek i pomagać im w przygotowaniu planu pracy na przyszły rok. Chodzi o to, aby FRR został jak najwłaściwiej wykorzystany, aby uzyskać postęp w mechanizacji, melioracji i w budownictwie, co w konsekwencji prowadzi do zwiększenia plonów i hodowli. Z tych względów należało na konferencji o tych sprawach szerzej pomówić, gdyż w całokształcie gospodarki powiatu przeworskiego dominuje przecież nadal rolnictwo. Zagadnienie kółek i wykorzystanie FRR zajmuje obecnie czołowe miejsce w naszej polityce rolnej i w działalności partyjnej na wsi.

PROBLEMY ideowego, organizacyjnego i politycznego umocnienia POP oraz rozwoju kółek rolniczych nie znalazły właściwego odbicia w dyskusji i to był jej poważny brak. Z uznaniem jednak trzeba przyznać, że komisja wnioskowa dostrzegła ten brak w projekcie uchwały i zostały uwzględnione zadania dla całej instancji w dziedzinie podnoszenia poziomu politycznego oraz ideologicznego członków partii i organizacyjnego umocnienia POP. Sporo wniosków poświęcono także działalności partii i rad narodowych na wsi. Projekt przyjęli delegaci jednogłośnie — stał się on uchwałą. Chodzi teraz o to, aby ją wcielać w życie, realizować w toku działalności POP, w pracy zawodowej oraz społecznej przez wszystkich członków partii.

Oczywiście popełnilibyśmy grubą omyłkę, gdybyśmy próbowali oceniać przeworską instancję partyjną tylko w oparciu o dyskusję na konferencji. W br. przyjęto do partii 110 kandydatów czyli dwukrotnie więcej aniżeli w 1958 roku. Wybitna poprawa nastąpiła w organizacjach partyjnych i KZ Cukrowni. Na węźle PKP robota partyjna ruszyła całą parą. W okresie ubiegłym przyjęto tam 31 kandydatów. Nie ma potrzeby wykazywać dalszych osiągnięć. Świadczą one o tym, że powiatowa instancja partyjna w Przeworsku zdolna będzie do wykonania wszystkich zadań partyjnych jak i gospodarczych w powiecie.

**J. NOWAKOWSKI**

*Ojciec siedmiu synów, Amerykanin nazwiskiem Sandoval utworzył orkiestrę złożoną z członków swej rodziny. Orkiestra po zdobyciu nagrody na konkursie orkiestr amatorskich w USA, otrzymała engagement do telewizji. 11-letni Sammy Sandoval świetnie daje sobie radę z dwukrotnie większym od niego kontrabasem.*

*FOT — CAF*

## Na trasach syberyjskich

**Na syberyjskich liniach lotniczych wprowadzono ostatnio nowy typ samolotów turbośmigłowych An-10 „Ukraina", konstrukcji inż. Antonowa. Latają one m. in. do Nowosybirska i Chabarowska. An-10 obsługują obecnie również trasę Moskwa — Krym, pokonując ją w niewiele ponad dwie godziny.**

Jak realizujemy uchwały III Plenum KC PZPR?

## WARUNEK: systematyczna analiza gospodarki zakładów

### — mówi mgr TADEUSZ PODRACKI dyr. Leżajskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego

Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Leżajsku jest zakładem o produkcji sezonowej. Okres trwania kampanii produkcyjnej jest uzależniony od ilości i wartości skupionego surowca. Przeważająca część załogi to pracownicy sezonowi. Kobiety stanowią 90 proc. zatrudnionych. Jest rzeczą oczywistą, że sezonowość pracy zakładów uniemożliwia ugruntowanie się stabilnej atmosfery wśród ludzi; takiej atmosfery, jaką można uzyskać w fabryce pracującej „na pełnych obrotach" przez cały rok. Na każdą kampanię produkcyjną wraca około 25 proc. załogi, która pracowała w poprzedniej kampanii. Sytuacja powyższa, rzecz oczywista — ujemnie wpływa na sprawę wzrostu wydajności pracy.

Mimo tego powiedzieliśmy sobie w Wytwórni, że można i trzeba przedsięwziąć starania, które by pozwoliły nam osiągnąć należytą wydajność pracy. Nienajlepiej było u nas z dyscypliną pracy. Energiczne wnioski wobec opieszalców zrobiły swoje. Dziś spóźnienia do pracy, czy też wcześniejsze zejścia ze stanowisk pracy są zjawiskami prawie nieznanymi.

Przeprowadzona przez nas tzw. fotografia dnia pracy wykazała, że 8-godzinny dzień pracy nie jest należycie wykorzystany. Efektywny czas pracy najlepszej brygady wynosi 91 proc., a średni efektywny czas pracy wynosi 86 proc. Z tego wynika, że około 5 proc. czasu straciło się na skutek niedostatecznej dyscypliny pracy.

W wyniku szeregu analiz i dokonanej regulacji norm, z początku niechętnie przyjętej przez załogę i dozór techniczny — znikły tzw. kominy produkcyjne i inne anomalia. Oprócz tego regulacja norm pozwoliła nam na prowadzenie dodatkowej produkcji wysokiej klasy tytoniu, przeznaczonego na eksport. W roku bieżącym produkcja eksportowa (do NRF i Egiptu) wyniesie 8 proc. ogólnej produkcji.

Od pewnego czasu w Wytwórni Tytoniu systematycznie przeprowadza się analizę elementów warunkujących stały wzrost wydajności pracy — a więc stan zatrudnienia, fundusz płac i wydajność pracy. W wyniku tej analizy wprowadzono szereg form organizacji pracy, do których m. in. należą — ograniczenie ilości różnorodnych czynności na poszczególnych stanowiskach pracy i nadanie stałemu cyklowi produkcyjnemu linii możliwie prostej. Eliminacja zbędnych czynności, które w niektórych wypadkach wręcz utrudniały właściwą organizację stanowiska roboczego pozwoliła nam znacznie zwiększyć zatrudnienie i podnieść wydajność pracy. W wyniku tych przedsięwzięć Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w porównaniu do 1956 roku osiągnęła w br. wzrost wydajności o 67,4 proc. przy znacznie niższym zatrudnieniu. Ma się rozumieć odpowiednio do tego wzrosły płace robotników. W wyniku polepszenia organizacji pracy i wzrostu wydajności pracy już teraz uzyskaliśmy dodatkowe efekty w postaci 103 ton gotowej produkcji o wartości ponad 3 mln złotych.

Poważne osiągnięcia gospodarcze naszej Wytwórni umożliwiły nam zajęcie czołowego miejsca w przemyśle tytoniowym w Polsce. W tej chwili mamy najkorzystniejszy wskaźnik wzrostu wydajności ze wszystkich wytwórni w kraju. Chcielibyśmy tę czołową pozycję utrzymać nadal. Dlatego też postanowiliśmy w dalszym ciągu systematycznie analizować wszystkie składniki warunkujące wzrost wydajności pracy i wyciągać z tego odpowiednie wnioski do praktycznej działalności.

## Z PROBLEMÓW AKTUALNYCH

## LUDZIE PŁACE I NORMY

**Na wstępie tego artykułu oddaję głos pracownikom Huty Stalowa Wola.**

**Inż. MIROSŁAW SZCZYPIŃSKI — prac. Wydziału „M-7":**

*„Już od szeregu lat mówi się u nas niemal na każdym zebraniu, na każdej naradzie produkcyjnej, nie wyłączając KSR o konieczności poprawienia organizacji pracy i produkcji na poszczególnych wydziałach. Wysuwa się szereg konkretnych wniosków i postulatów. Ale — jak dotąd — niewiele to pomaga i niewiele zmienia się na lepsze. Tak dalej być nie może"...*

**FRANCISZEK BARTKOWIAK z Wydz. „T-M":**

*„Aby poprawić sytuację na wydziałach produkcyjnych Huty Stalowa Wola, konieczne jest przynajmniej jednomiesięczne wyprzedzenie w zaopatrzeniu materiałowym. Nie może przecież być tak jak obecnie, że w pierwszych dniach grudnia mówimy o zabezpieczeniu dostaw materiałów potrzebnych do produkcji objętej planem grudniowym — zamiast mówić już o tym, jak zapewnić sobie wykonanie zadań I kwartału 1960 r.*

*Te braki organizacyjno-zaopatrzeniowe powodują, że w III dekadzie miesiąca zaczyna się „szturm" i plan wykonuje się na siłę, a ludzie pracują wówczas bez przerwy po 16 lub nawet po 24 godziny na dobę".*

**JAN PAKOLARZ — robotnik z Wydz. Narzędziowni:**

*„U nas w Hucie są jeszcze różne dziwolągi. Np. niektórzy inżynierowie, b. dobrzy fachowcy na produkcji zarabiają po 2.200 zł, a znów niektórzy robotnicy, lekko, bez specjalnego wysiłku, osiągają po 5.500 zł miesięcznie i jeszcze w kieszeni trzymają zapas kart na nowy miesiąc z wykonanymi robotami na wartość około 2 tys. zł. Jest wiele norm niesłusznych, wymagających jak najszybszej korekty. Bywa i tak, że w okresie od 1—10 każdego miesiąca robotnik ma przepracowanych w sumie tylko 35—50 godzin akordowych. Reszta to postoje, szukanie roboty, narzędzi, materiałów itp. A pod koniec miesiąca tyle jest roboty, że prawie nie wychodzimy z fabryki. Kto wreszcie pociągnięty zostanie do odpowiedzialności za taką organizację pracy?"*

**EDWARD GŁOWACKI — kierownik Wydziału „M-5":**

*„W 1960 roku wydajność pracy w Hucie winna wzrość co najmniej o 15 proc. Aby to osiągnąć — trzeba mieć zapewnione zaopatrzenie materiałowe i — co najważniejsze — trzeba polepszyć organizację pracy. Źle jest również z normami. Średnio osiąga się 200 proc. normy. Ta cyfra sygnalizuje, że z normami jest u nas grubo nie w porządku. Należy nam wyjść do załogi i powiedzieć wyraźnie: poszczególne operacje są źle znormowane i muszą być zaktualizowane. Nie możemy już dłużej pracować na normach szacunkowych sprzed... 10—12*

(Dokończenie na str. 4)

- **Tegoroczna akcja odśnieżania zmechanizowana**
- **„Wiły 150" nieocenione**
- **10.690 m sześc. piasku do walki z gołoledzią**

Tegoroczne zaspy i gołoledź nie zaskoczą służby drogowej. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Rzeszowie dysponuje potrzebną ilością sprzętu do odśnieżania i co najważniejsze sprzęt ten jest zmechanizowany. WZDP posiada 37 pługów mechanicznych oraz 27 zmechanizowanych piaskarek. Ręczne posypywanie dróg piaskiem należy w tej chwili raczej do rzadkości. Ostatnio WZDP otrzymał 3 nowoczesne (samobieżne wirnikowe) pługi do odśnieżania, produkcji radzieckiej „Wił 150". Pługi te pokonują zaspy przekraczające 3 m.

Oprócz wspomnianych pługów służba drogowa przygotowała 10.690 m sześc. piasku na wypadek gołoledzi.

(beta)

## Zioła — cennym lekiem

**Jak nas informują Zakłady Zielarskie w Rzeszowie w bieżącym roku placówka ta skupiła ziół na sumę 1.060 tys. zł. Większość ziół, bo na kwotę 1 mln zł pochodzi z uprawy. Wartość ziół pochodzących z tzw. dzikiego stanu wynosi 60 tys. złotych.**

**Długotrwała susza i nagłe silne mrozy spowodowały trudną sytuację w dziedzinie zaopatrzenia w wodę części naszych miast i ośrodków przemysłowych.**

**W specjalnie trudnej, choć przemijającej sytuacji znalazła się Warszawa. Korzysta ona z wody wiślanej nie tylko dla potrzeb sieci wodociągowej, celów przemysłowych i elektrowni, ale także do ogrzewania mieszkań (sieć elektrociepłowni). Aby zabezpieczyć dopływ wody dla ujść wodociągów i dla elektrowni na Powiślu, postanowiono ustawić na Wiśle, między mostami Średnicowym i Śląsko-Dąbrowskim, prowizoryczną tamę, która spiętrzy rzekę i zabezpieczy pełne zaopatrzenie stolicy w wodę.**

**Na zdjęciu: Ustawianie tamy z obciążonych barek.**

**CAF — fot. Uchymiak**

# LUDZIE, PŁACE i NORMY

(Dokończenie ze str. 3)

*lat. A złe normy to najpoważniejszy hamulec wzrostu wydajności pracy. Ludzie nas zrozumią, może nie wszyscy, ale wielu poprze nas w tej słusznej robocie".*

### WYSOKOŚĆ ZAROBKÓW CZĘSTO NIE ZALEŻY OD KWALIFIKACJI I WYDAJNOŚCI PRACY

Takich i podobnych głosów załogi stalowowolskiej Huty mógłoym tu przytoczyć znacznie więcej. Świadczą one, że wielu ludzi poważnie nurtuje i niepokoi obecna sytuacja, że już obecnie dochodzą oni do wniosku, iż o wiele poważniejsze i trudniejsze zadania 1960 roku nie mogą być wykonane, jeżeli nie przeprowadzi się szeregu zasadniczych zmian, głównie w organizacji pracy, zaopatrzeniu i produkcji. Wykonywanie planów produkcyjnych „na siłę" nie ma szans powodzenia.

Powstaje pytanie. Gdzie tkwią źródła zła i dlaczego wśród załogi Huty narasta ostatnio fala głosów krytycznych na temat organizacji produkcji, zaopatrzenia, niewłaściwych norm, niesłusznych zarobków itd.

### UMIEJĘTNOŚĆ I PŁACA NIE ZAWSZE IDĄ Z SOBĄ W PARZE

Gdy zaglądnie się np. do Huty Stalowa Wola, można stwierdzić, że i tu nieraz bardzo dobry frezer czy tokarz, zarobi czasem mniej (nawet o kilkaset złotych miesięcznie), niż robotnik przyuczony, który — powiedzmy sobie prawdę — różnymi najczęściej drogami uzyska dobrą, a zarazem łatwą robotę z wysoką normą czasową. Wykona ją w 200 lub 300 procentach i może śmiać się w kułak z innych. Dzieje się tak dlatego, że pierwszy z tytułu swych wysokich kwalifikacji otrzymuje zazwyczaj roboty trudne, bardziej skomplikowane i bardziej odpowiedzialne Wykonaniu ich trzeba poświęcić więcej uwagi, a równocześnie i czasu. Niestety, obecne normy i stawki nie zawsze to uwzględniają. Wtedy wykonawca z trudem i przy znacznym wysiłku osiągnie co najwyżej 100—105 proc. normy i nie zarobi zbyt wiele. Stąd właśnie tak rażące różnice w zarobkach jednego i drugiego.

Fakty takie rodzą niezadowolenie wśród wysoko kwalifikowanych robotników, powodują rozgoryczenie i niechęć do wydajniejszej pracy.

### Z POJĘCIA NORMY — ZOSTAŁA TYLKO... NAZWA

Takie różnice w płacach występują zresztą nie tylko między zakładami, ale również pomiędzy wydziałami jednego zakładu, ba, nawet między robotnikami tego samego wydziału, pracującymi w identycznych niemal warunkach.

Co kryje się za taką sytuacją w płacach? Przyczyna tkwi najczęściej w niewłaściwych normach pracy. Z pojęcia norma pozostaje dziś często sama tylko nazwa, bo powszechnie stosowane u nas normy szacunkowe, wielokrotnie zaniżane i zmieniane w dość dowolny sposób, nie są faktycznym odbiciem czasu potrzebnego do wykonania takiego czy innego detalu. Normy źle ustawione i obliczone kryją często za sobą cały bałagan organizacyjny wydziału czy oddziału, nieróbstwo i ślamazarność niektórych ludzi, złą pracę niektórych majstrów, nieudolność rozdzielni pracy, rozdzielni narzędzi, długie wielogodzinne postoje itd.

Przecież w normalnych warunkach, przy właściwej pracy majstrów, służby zaopatrzenia, transportu, rozdzielni itp. robotnik powinien otrzymać na czas (a nawet z pewnym wyprzedzeniem) właściwą robotę, narzędzia, przyrządy. Nie powinien za niczym chodzić, ni szukać czegokolwiek, ani też toczyć zbędnych rozmów czy targów o to lub owo.

Na wydziale mechanicznym Huty Stalowa Wola, o którym jest mowa w tym artykule jest jednak inaczej, wręcz odwrotnie jak powinno być. Jest sporo niedyspozycji organizacyjnych, które uniemożliwiają ludziom normalną pracę, uniemożliwiają mistrzom i kierownikom wydziałów wykonywanie właściwych czynności, a zmuszają — podobnie jak robotników — do biegania tam i z powrotem, znoszenia własnoręcznie materiałów, przyrządów i detali z kooperujących wydziałów — słowem, do trwonienia czasu. Człowiek obserwujący „z boku" cały tok produkcji, może szybko zorientować się, gdzie są wąskie gardła. Wystarczy mu tylko przyglądnąć się, jak działają np. rozdzielnie pracy na tych wydziałach, rozdzielnie narzędzi, transport między halami. Majstrowie i robotnicy też to widzą. Klną nieraz ile wlezie, poruszają te sprawy niemal na każdej naradzie produkcyjnej i... w końcu przyzwyczajają się do takiego stanu rzeczy.

### SAMOOBRONA

Aby i w tej sytuacji móc coś zarobić — wytwarzają sobie własny „front" samoobrony, polegający głównie na „wydłużaniu" norm czasowych, nabijaniu w butelkę referentów normowania, uniemożliwianiu im różnymi sposobami przeprowadzenia chronometrażu, reklamacjami czasów normowych itd. itp.

Wiedzą przy tym, że jeśli nie ma co robić, to postojów nie należy pokrywać kartami postojowymi. Ten sposób nie popłaca, bo za postoje przecież niewiele uzyska się pieniędzy. Trzeba ich „szukać" gdzie indziej.

Czasem jednak (a ostatnio coraz częściej) przychodzą chwile — nazwałbym to — „przebudzenia". Bywa to przy wypłacie zarobków, gdy robotnik spojrzy na listę płac i zorientuje się ile zarobił jego sąsiad, gdy pogada z tym i owym lub dowie się, jak to rozdzielone zostały za dany miesiąc premie produkcyjne. Wtedy dostrzegają — powiedziałbym — bardziej plastycznie i „kominy" i normy. Obudzenie następuje też często i pod koniec miesiąca, gdy czasu zostaje niewiele, a do wykonania planu asortymentowego trzeba jeszcze włożyć sporo roboty. Wtedy ludzie pracują przez dziesiątki godzin, nadliczbowych, stoją przy maszynach po 16 godzin i w rezultacie... chowają później do kieszeni lub wyrzucają do kosza dodatkowe karty „urobku" na wartość kilkuset czy nawet kilku tysięcy złotych, bo lepiej nie ujawniać ile się faktycznie zarobiło.

„Obudzenie" spowodowała także i dyskusja nad znacznie wyższymi zadaniami produkcyjnymi 1960 r., zadaniami wynikającymi z uchwał KC. Wielu pracowników, kiedy te zadania poznało — powiedziało wyraźnie: stop! Można pracować lepiej, bardziej po gospodarsku. Świadczą o tym podane wypowiedzi pracowników na temat środków zaradczych.

JAN CHODZIŃSKI

# Radio — telefon — telewizja

Już wkrótce, bo w roku przyszłym, łączność podejmie szereg ciekawych inwestycji technicznych. Rozszerzą one i poprawią zakres usług w telefonii, radiofonii i telewizji.

Rozpocznie się więc budowę kablowej linii koncentrycznej. Przetnie ona cały kraj — pobiegnie od granicy wschodniej do granicy zachodniej.

Linia ta, stanowiąca część wielkiego systemu, który połączy w przyszłości kilka krajów europejskich, umożliwi wprowadzenie do eksploatacji nowoczesnych wielokrotnych systemów. Dla potrzeb telewizyjnych uzyska się 2 kanały. Rozmieszczone na trasie stacje wzmacniakowe będą sterowane zdalnie.

Linia radiowa połączy za parę lat Łódź z Poznaniem. W roku przyszłym zostaną zapoczątkowane prace w związku z jej budową. Linia ta posiadać będzie charakter uniwersalny.

W planach postępu technicznego zakłada się dalszą automatyzację telefonicznych central miejscowych oraz półautomatyzację w ruchu międzymiastowym (telefonistka w danym mieście wybiera bezpośrednio numer abonenta w innym mieście). W centralach miejscowych przybędzie ponad 63 tys. numerów, w tym automatycznych — 59 tys. Zwiększenie pojemności central wraz z rozbudową sieci miejscowej o 74 tys. km — umożliwi wzrost liczby abonentów o 45 tys.

# Panaceum i konsekwencje

**Ilekroć dotąd przyszło mi pisać o Przełęczy Dukielskiej, tylekroć nie mogłem odmówić sobie, by artykułu nie naszpikować historią. Bo ta przełęcz to przecież jakby nie było najniższe przejście przez Karpaty od Alp Transylwańskich po Karkonosze, przez które zawsze wiodły szlaki kupców i wojowników, to miejsce krwawych bojów z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej i w ogóle coś w naszym kraju extraordynaryjnego.**

Przed tygodniem zdarzyło mi się trafić po raz któryś z kolei w okolice historycznej Dukli, ale sprawy, które mnie tam przywiodły były tak powszednie i tak aktualne z dniem dzisiejszym związane, że nie wypada nawet, pisząc o tych odwiedzinach wracać do tego, co Duklę stawia na piedestale niecodzienności. Kto zna miasteczko, które dało swoją nazwę przełęczy wie, że tuż za obmywającą miejskie mury bystrą Jasiołką leży wieś Cergowa, a w niej państwowe gospodarstwa rolne „pieczętujące" się tą samą nazwą. Niewiele ten PGR różni się od państwowych gospodarstw z innych powiatów i województw. Ma prawie 500 ha ziemi, sporą hodowlę, w ostatnich latach zaczyna osiągać wcale ładne plony (w tym roku np. przeciętna czterech zbóż z jednego ha wyniosła tu 15 q) i milowymi krokami odrabia wieloletnie zaniedbania — z 370.000 zł strat w 1956 r. chce w bieżącym roku gospodarczym dojść do zysku w wysokości 52.000 zł. Przy tym Cergowa to gospodarstwo wysoce towarowe, które tylko z tegorocznych zbiorów rzuciło już na rynek 406 q zboża i 300 q ziemniaków, gospodarstwo, które w jednym tylko lipcu br. potrafiło sprzedać spółdzielni mleczarskiej ponad 5.500 l mleka.

**No, a gdzież mięso? — spytać musi każdy po przeglądnięciu przedstawionej wyżej listy. Nie ma go, bo na ten temat nie chciano ze mną w PGR Cergowa niemalże mówić. I jak się potem dowiedziałem powody ku temu włodarze PGR mieli jak najbardziej słuszne. Na ten rok np. zaplanowano sprzedaż aż... 7 sztuk tuczników. Żenująca to cyfra, ale niestety prawdziwa.**

**— Ech panie, nie tak tu dawniej bywało — wzdychał na głos w pustej, zaniedbanej chlewni eksbrygadzista brygady hodowlanej z PGR Cergowa, a dziś magazynier K. Kordyś. Bywało, że chowało się tu i 300 sztuk świń — macior, prosiąt, warchlaków i tuczników, choć chlewnia obliczona jest na 200 sztuk. A dziś co pan masz? Te 15 maciorek, 3 tuczniki i parenaście sztuk drobiazgu. Dawniej troje ludzi w samej chlewni było zatrudnionych. A teraz jedna osoba niewiele ma tu do roboty.**

**Co było tego przyczyną? Na to pytanie wszyscy mieli w Cergowej gotową odpowiedź. W zasadzie sprowadzała się ona do tego — nakazano nam wyeliminować z PGR pojęcie deficytu. Ponieważ hodowla tuczników co roku ze względu na niskie przyrosty wagi (około 230 g dziennie) przynosiła straty więc ją lekką ręką zlikwidowano i w tej chwili nie ma strat, ale nie ma i hodowli.**

Panaceum na pegeerowskie dolegliwości było więc, jak widzicie, nad wyraz radykalne. Zamiast dążyć do zwiększania dziennych przyrostów wagi, zamiast eliminować straty z hodowli, zastępując drogie pasze treściwe tańszymi paszami z własnego gospodarstwa, zamiast szukać środków poprawy istniejącego stanu rzeczy, utrzymując dotychczasowy stan posiadania, PGR w Cergowej jednym pociągnięciem pióra przestał praktycznie odgrywać w hodowli trzody chlewnej jakąś poważniejszą rolę.

Zresztą nie tylko ten ostatni PGR. Również większość innych w naszym województwie, wykorzystując atmosferę pewnej swobody w podejmowaniu decyzji, nie oglądając się na szersze skutki tego kroku wylało — jak się to popularnie mówi — dziecko razem z kąpielą, tzn. ograniczyło do minimum hodowlę trzody chlewnej.

Niedawno dyrektor Wojewódzkiego Zarządu PGR w Rzeszowie dr Z. Szmagała, odpowiadając na pytanie naszego przedstawiciela: — Co było przyczyną gwałtownego spadku podaży mięsa z PGR na rynek? — stwierdził:

**„Zaszło tu wyraźne nieporozumienie. Zalecenia wydane przez jednostki nadrzędne szły w tym kierunku, by ograniczano hodowlę trzody chlewnej w wypadkach jej nierentowności tzn. tam, gdzie dzienne przyrosty wagi u prosiąt były niższe niż 300 g, bądź też tam gdzie mieliśmy do czynienia z dużymi upadkami trzody, spowodowanymi brakiem odpowiednich pomieszczeń. Kierownicy wielu naszych gospodarstw zrozumieli te zalecenia dość opacznie. Mając na uwadze fakt, że chów trzody chlewnej jest na ogół dość uciążliwy zaczęli w ogóle likwidować chlewnie. I to było podstawową przyczyną zmniejszenia hodowli trzody chlewnej w rzeszowskich PGR o 3.234 szt.**

**Ten okres na szczęście mamy już poza sobą. Zrewidowaliśmy w ostatnich miesiącach te niesłuszne dążenia i kierując się między innymi zaleceniami KW PZPR, rozszerzamy znacznie hodowlę trzody chlewnej, jednakże pod warunkiem pełnego zachowania jej rentowności.**

W PGR Cergowa też chcą rozszerzyć hodowlę żywca wieprzowego i już zaczęto tu nawet tuczyć 30 tuczników. Ale w PGR nie kryją — ten krok zrobiliśmy na polecenie naszych władz nadrzędnych. Sami nie zdecydowalibyśmy się na niego w żadnym wypadku. Bez przeprowadzenia kapitalnego remontu chlewni, bez wprowadzenia tam pewnych drobnych ulepszeń i bez zainstalowania u nas wirówki, co pozwoliłoby PGR chudym mlekiem podkarmiać prosięta i warchlaki, będziemy znów osiągać przyrosty wagi podobne tym sprzed dwu, czy trzech lat — po 23, względnie 25 dkg dziennie i będziemy musieli znów dopłacać do każdego tucznika sprzedanego w punkcie skupu ponad 1.000 zł. A przecież my mamy wyraźnie wytyczony kierunek w gospodarowaniu — PGR nie mogą przynosić strat, a muszą dawać zyski.

**Jeśli już o postulatach mowa, warto jeszcze nad jednym podyskutować w gronie kadr kierowniczych PGR — czy nie byłoby słuszne, by przynajmniej w ciągu dwu najbliższych lat gospodarczych załogi gospodarstw nagradzać nie tylko za to, że wypracowały idące w setki tysięcy złotych zyski, ale i za to, że umiejętnie rozwijają, nie powiększając wcale strat, hodowle żywca wołowego i wieprzowego? Nie wątpię, że taki krok wyzwoliłby wiele ludzkiej inicjatywy, pracownicy PGR od razu zaczęliby lepiej dbać o inwentarz żywy, a i okazałoby się, że do każdego sprzedanego z PGR tucznika wcale nie trzeba dopłacać tego tysiąca czy więcej złotych.**

A. SOCHA

**Nowy środek szeroko stosowany w NRF, przeciwko reumatyzmowi, lumbago, newralgii itp. — to wata termogeniczna. Specjalnie spreparowana wata, przykładana w postaci okładów na bolące części ciała, utrzymuje przez długi czas ciepło, przynoszące ulgę cierpiącemu.**

**CAF**

*Sławny aktor francuski Jean Louis Barrault po raz pierwszy od 1948 r. występuje znów w filmie. Gra on rolę Sanna — ofiary gilotyny — w filmowej wersji sztuki „Dialogi Karmelitanek".*

*Fot — CAF*

WIELE przysłowiowego atramentu spisaliśmy już na temat budowy rzeszowskiej stacji telewizyjnej, a nadal ogół społeczeństwa naszego województwa nie jest w dostatecznym stopniu zorientowany w tej właśnie sprawie. Co jest z budową telestacji? Czy termin oddania rzeszowskiej stacji telewizyjnej do użytku, jaki podawaliśmy już niejednokrotnie, jest realny? Co już zrobiono w tej materii? Co należy jeszcze zrobić? Jak daleko zaawansowane są prace? Zewsząd napływają do naszej redakcji podobne zapytania. Świadczą one dobitnie, że mieszkańcy województwa rzeszowskiego żywo interesują się budowa telewizji, że czekają na zakończenie budowy, że kupują już aparaty telewizyjne i z niecierpliwością czekają na możność odbierania programu rodzimej telewizji. Zachodzi więc potrzeba postawienia po raz wtóry pytania: „Co słychać z telewizją?" i jednocześnie udzielenia odpowiedzi na to pytanie.

A więc?! Drodzy Czytelnicy, miłośnicy XI Muzy! Kiedy przed kilkoma miesiącami pisaliśmy w tym miejscu o telewizji w dość optymistycznym tonie — to obecnie, niestety, musimy nieco spuścić z tonu i użyć barwy nieco mniej różowej. Otóż nie jest najlepiej obywatele! Wyznaczony poprzednio termin oddania do eksploatacji rzeszowskiej telewizji zachwiał się, jak to się mówi, w posadach. Jego fundamenty zarysowały się wyraźnie i jak tak nadal pójdzie, na odbiór programu polskiego poczekamy przynajmniej o rok dłużej, o ile oczywiście to chwilowe wypadnięcie z toru, po którym toczy się rydwan z XI Muzą, nie spowoduje wyeliminowania nas z ogólnych planów budowy na dłużej. Ot, chociażby taki Poznań!? W mieście tym Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Telewizji powołano dopiero ostatnio, a termin oddania do użytku nowej stacji wyznaczono w tym samym czasie, jaki wyznaczył Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Telewizji w Rzeszowie. A trzeba przecież wiedzieć, że nasz rzeszowski komitet działa nieco dłużej niż jeden rok. A jak należy się spodziewać po ostatnich meldunkach, wyznaczony termin — koniec 1961 r. — prawdopodobnie nie zostanie dotrzymany. No, ale powiedzmy sobie bez osłonek, szczerze, otwarcie. Z początkiem br. podpisaliśmy z Centralnym Zarządem Radiostacji i Telewizji w Warszawie umowę, na mocy której zobowiązaliśmy się do uczestniczenia w 50 proc. kosztów budowy ośrodka telewizyjnego to jest do pokrycia lub wykonania prac wartości około 13 milionów złotych. Umowa wyznaczała konkretne terminy wykonania poszczególnych etapów prac. M. in. do rozpoczęcia budowy obiektu mieliśmy przystąpić w II kwartale 1960 r., aby do końca roku obiekt był gotów w stanie surowym. Wykończenie budowy i instalowanie aparatury oraz masztu przewidziane było do jesieni 1961 r. Po tym okresie XI Muza miała się u nas zadomowić na dobre. A jak się zapowiada?

# Czy rzeszowski przyjdzie na

W poniedziałek 14 bm. w gabinecie wiceprzewodniczącego WRN tow. M. Kaczora zebrał się na naradę Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Telewizji w Rzeszowie. Zasadniczym powodem zwołania zebrania był „niespodziewany" przyjazd do Rzeszowa głównego projektanta budowy telestacji inż. J. Świcha z Biura Studiów i Projektów Radia i Telewizji w Warszawie. Po prostu Centralny Zarząd Radiostacji i Telewizji wywiązał się ze swego zobowiązania i inżynierowie warszawscy, fachowcy od budowy tego typu obiektów, opracowali projekt wstępny obiektu rzeszowskiej stacji telewizyjnej. Fakt ten odsłonił kilka jaskrawych niedociągnięć w pracach rzeszowskiego komitetu budowy telewizji, wykazał brak sprężystości w poczyna-

— 38 —

Połączenia miał zupełnie dobre: w Kielcach czekał na swój pociąg sześć, a w Krakowie osiem godzin. Nie okazał z tego powodu żadnego zniecierpliwienia. Wcale mu się nie spieszyło. Pierwszy etap drogi, do Kielc, przedrzemał. Poprzedniego dnia, kiedy żegnał się z Barbarą, wypił stanowczo za wiele wódki. Głowę miał ciężką, myśli otępiałe i nieodpartą skłonność do spania.

W przedziale było gorąco, nie dzięki ogrzewaniu, (to bowiem nie funkcjonowało), ale na skutek tłoku. Dziesięć osób zajmowało miejsca na ławkach, dwie ulokowały się na półkach, bagaż upchano na podłodze. Nikt nie mógł się ruszyć. Fioletowy dym papierosów zasnuł wszystko gęstym całunem, mieszając się z zapachami ludzkiego potu, mokrych płaszczy i drobiu, wiezionego w chłopskich koszykach. Rozmowy toczyły się na temat szabru i cen różnych artykułów. Ciszewski znał te sprawy z wypowiedzi ciotki Zofii. Nigdy go one nie zajmowały. Zasnął szybko i jego ciężka od wczorajszego picia głowa łagodnie opadła na ramię siedzącej obok tęgiej blondynki. Kobieta nie odtrąciła młodego człowieka. Mógł spokojnie spać aż do Kielc.

Wilgotny ziąb przejął go dreszczem zaraz po wyjściu na zatłoczony peron. Ciszewski obciągnął wymięty płaszcz i przeciskając się przez ludzką ciżbę dobrnął do bufetu. Przez trzy godziny wysłuchiwał tam opowiadania jakiegoś staruszka o swym synu, który miał niezliczone kłopoty przy urządzaniu gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych. Dwie godziny kleci! list do Barbary. Godzinę — już po napisaniu listu — przechadzał się po peronie, bo lada chwila miał nadejść jego pociąg.

List do Barbary napisany na wyrwanych ze służbowego bloku kartkach miał ją uspokoić, że rozstanie ich nie będzie tym razem długie. Ciszewski zapewniał dziewczynę, że „wszystko się ułoży". Przychodziło mu to z ogromną trudnością. Nie miał żadnych argumentów; nigdy nie potrafił pisać listów. Czuł, że po wczorajszym wieczorze, winien jest Barbarze jakieś wyjaśnienie, a nie znajdował jednak odpowiednich słów i konstatował z rozpaczą, że zadanie przekracza jego siły. Rozdrażniony, podarł zapisane kartki i zrezygnował ostatecznie z wysłania tego listu.

Do Krakowa jechał stojąc w całkowicie zatłoczonym korytarzu. Przybył tam w nocy, i do rana przesiedział w poczekalni. Usiłował spać, ale mu się to nie udało. Rozdrażnienie wzięło górę i odpędzało sen.

Pod wieczór następnego dnia wysiadł na dworcu w Sanoku. Owiało go ostre górskie powietrze. Wciągał je w płuca z przyjemnością po zaduchu panującym w wagonach. Na peronie było ślisko. Grudniowa gołoledź.

Idąca przed Ciszewskim kobieta straciła nagle równowagę. Byłaby upadła, gdyby kapitan jej nie podtrzymał. Usłyszał dźwięczne „dziękuję bardzo!" i w słabym świetle latarki dworcowej zdołał dojrzeć zwróconą

— 39 —

ku niemu twarz o mocno sklepionych ciemnych łukach brwi i małych, z lekka skrzywionych od chwilowego bólu ustach. Zasalutował i skierował się ku wyjściu.

Poczuł nagle pustkę w sercu. Był bardzo samotny. Tak wyglądało właściwie całe jego życie i nigdy nie potrafił się z tym pogodzić. Teraz nie był pewny, czy to uczucie spowodowane jest tylko tęsknotą za Barbarą.

2

Oddział Żubryda leżał od samego świtu w zasadzce przy szosie obok Leska. Miejsce było doskonale wybrane. Na samym szczycie Łysej Polany. Droga opadała stąd serpentynami z obu stron: ku Zagórzowi i w kierunku Sanu. Cały teren widoczny był w promieniu co najmniej sześciu kilometrów. Pozwalało to na swobodne obserwowanie ruchu na szosie i żaden zbliżający się samochód, żadna furmanka chłopska, nie mogły ujść uwagi ludzi, którzy rozłożyli się szerokim półkolem obok spalonej jeszcze w czasie wojny karczmy Godbluma. Nie dalej jak rok temu broniła się tu przed Rosjanami grupa żołnierzy niemieckich i węgierskich. Trzymała się kilka dni i gdyby nie celny ogień moździerzy, które tamci specjalnie sprowadzili, mogliby trwać w tym miejscu znacznie dłużej.

Ludzie Żubryda zajęli stare węgierskie i niemieckie wnęki strzeleckie, odgrzebali śnieg i czekali. Dowódca pozwolił im palić, a nawet rozmawiać. Nic tu nie ryzykowali. Cicho zachowywać się musieli tylko „Jastrząb" i „Piorun", którzy ukryci w krzakach przydrożnych mieli ograniczoną obserwację.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie zimno. Dawało się we znaki od samego rana. W czasie marszu było jeszcze jako tako, ale teraz, kiedy od kilku godzin ludzie nie mieli żadnego ruchu, zaczęli marznąć. Klęli po cichu, tym bardziej, że dowódca kategorycznie im zabronił brać do ust choćby kropli alkoholu. Ten zwyczaj wprowadził od kilku tygodni: podczas akcji nie wolno było pić.

cdn

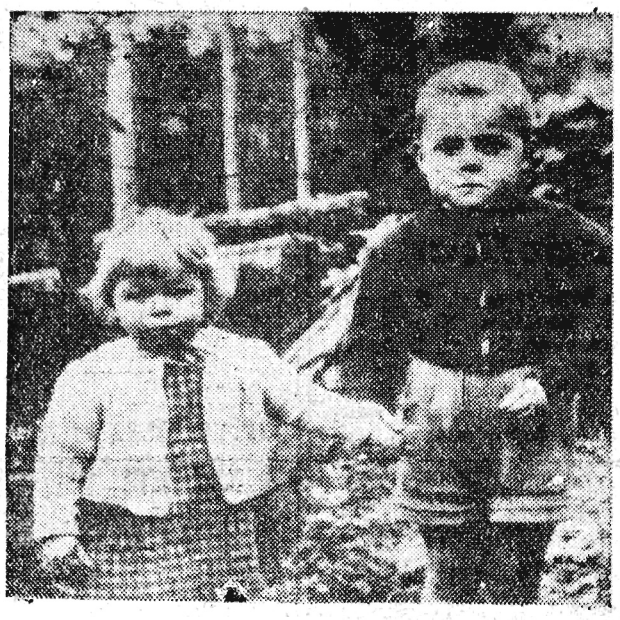

*18-miesięczna Nadine Pipart z Lavernat (Francja) wpadła podczas zabawy do głębokiej sadzawki. Dzięki przytomności umysłu jej 3-letniego brata Joela wypadek nie zakończył się tragicznie.* FOT — CAF

# noworodek XI Muzy
## świat w terminie

niach i terminowej realizacji planów. Co się bowiem okazało?

I tutaj należy omówić trzy tzw. „wąskie gardła", które mogą spowodować przedłużenie się prac związanych z budową obiektu telestacji.

**Po pierwsze: droga! Ogólny plan przewiduje wybudowanie odcinka drogi wiodącej od drogi państwowej do miejsca, gdzie ma stanąć rzeszowska stacja telewizyjna. Właściwie to budowę tej drogi już rozpoczęto, lecz cóż z tego, skoro ślamazarne tempo, bo jak można inaczej to nazwać, nie daje w tej chwili najmniejszej pewności, iż zakończenie budowy tego odcinka drogi nastąpi wcześniej, niż — jak oficjalnie oświadczył inż. Karol, naczelnik Wydziału Komunikacji WRN — z końcem lipca 1961 r. A wiadomo, że od terminu zakończenia budowy drogi uzależniony jest termin rozpoczęcia budowy obiektu. Wiąże się z tym przecież konieczność dowozu materiałów budowlanych na szczyt. Skoro więc budowa drogi zakończona zostanie dopiero z końcem lipca, to najwcześniej będzie można przystąpić do prac budowlanych któregoś tam sierpnia, po przygotowaniu placu do budowy i zmagazynowaniu odpowiedniej ilości materiałów budowlanych. A skoro tak — to fiasko z oddaniem budynku w stanie surowym do końca 1960 r. — jak to przewidywał plan budowy.**

**Po drugie: do rozpoczęcia opracowywania projektów szczegółowych konieczne jest przeprowadzenie wierceń poszukiwawczych wody. Prace te miały być wykonane już dawno. Niestety, odkładanie z dnia na dzień na nic się nie zdało. Same wiercenia nie chciały się przeprowadzić. A przecież bez tego, projektowanie szczegółowe nie jest możliwe...**

**Po trzecie: projekt wstępny sporządzony został przez fachowców z Biura Studiów i Projektów Radia i Telewizji w Warszawie. Przy opracowywaniu projektu wstępnego kierowano się przede wszystkim funkcjonalnością obiektu przy jednoczesnym liczeniu się z nieprzelewającymi się funduszami społecznymi, za które obiekt ma być wybudowany. Projekt przedstawiony przez inż. Świecha członkom Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Telewizji w Rzeszowie podobał się. Ale ludzie ci nie mają przecież prawa zatwierdzania projektów. Tę funkcję spełnia Wojewódzki Komitet Urbanistyki i Architektury, który projektu nie... zatwierdził, bo — jak mi oświadczyli członkowie komitetu obecni przy zatwierdzaniu projektów — „budynek nie przedstawia treści funkcjonalnej, jaką ma spełniać obiekt stacji telewizyjnej", że „to ma być rzecz nieziemska, bo telewizja jest nie z tej ziemi", bo „to jest jedyna okazja, żeby się architekt mógł wyżyć" itp. Jak wynika z tego, co mi oświadczyli członkowie komitetu, przysłuchujący się dyskusji panów inżynierów - architektów z Rzeszowa, zasadniczym powodem odrzucenia projektów nie były jakieś błędy natury zasadniczej, odnośnie treści funkcjonalnej, lecz wyjście z założenia, że gmach telestacji powinien odznaczać się nowoczesnymi liniami architektonicznymi, że bryła budynku powinna być „nieziemska". To, że obiekt ten ma stanąć nie w centrum Rzeszowa, np. przy ul. 3 Maja, gdzie stoi „nowoczesny" — „nieziemski" gmach przed bankiem (naprzeciw kawiarni „Toto"), lecz na odludziu, z dala od zabudowań, że nie będzie on spełniał funkcji muzeum, ani hotelu turystycznego — cóż to kogo może obchodzić? Albo, że gmach ten ma stanąć za ciężko wypracowane fundusze robotników rzeszowskich zakładów pracy, że pieniędzy tych nie ma za wiele, ba! że dużo ich jeszcze brakuje...?**

Cóż? Żeby nie przedłużać...

Sprawa nie jest jeszcze przegrana. Pamiętać musimy, że jedno małe opóźnienie z naszej winy może nas — jak już zaznaczyłem na wstępie — wytrącić z ogólnopolskiego planu rozbudowy telewizji na korzyść województw bardziej od nas operatywnych. Dotychczasowa nasza pozycja w kolejce po XI Muzę jest bardzo dobra. Kręcimy w czołówce — jakby powiedział sprawozdawca z wyścigu kolarskiego. Dlatego nie wolno nam z czołówki odpaść. Naszą ambicją powinno być, aby nasze zamiary realizować w terminie. Społeczeństwo naszego województwa, zakłady pracy, rady narodowe, które z początkiem br. zadeklarowały pewne kwoty na budowę telewizji z nadwyżek budżetowych w roku 1959 — nie poskąpią grosza, by rozpoczęte dzieło zrealizować do końca. Nadrobienie zaległości jest jeszcze możliwe. Trzeba tylko wyciągnąć odpowiednie wnioski z dotychczasowych niedociągnięć i radykalnymi środkami doprowadzić do terminowego przyjścia na świat rzeszowskiego noworodka — XI Muzy. Szczęśliwą „położną" winna tu być Wojewódzka Rada Narodowa; „matką" — Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Telewizji i przedsiębiorstwa budowlane, które przystąpią do budowy.

**JULIAN WOŹNIAK**


## Pracownicy poszukiwani

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** zatrudni **Spółdzielnia Inwalidów im. J. Kilińskiego w Dynowie.** Wymagane warunki: wykształcenie wyższe ekonomiczne i cztery lata pracy w danej specjalności lub średnie i ośmioletnia praktyka. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. Warunki — do omówienia na miejscu. K-2835

UWAGA MLECZARZE! **Związek Spółdzielni Mleczarskich Okręgowy Oddział we Wrocławiu, ul. Słodowa 39/40, tel. 89-60** posiada zapotrzebowanie od spółdzielń mleczarskich na następujących pracowników: **INŻYNIERÓW MLECZARZY na stanowiska kier. technicznych, TECHNIKÓW MLECZARZY na stanowiska kierowników technicznych, majstrów i pracowników serowni** oraz **majstrów maślarzy.** Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Szkolenia i Kadr. K-2839

ZAKŁADY METALOWE im. T. Dąbala w Debie koło Tarnobrzega zatrudnią natychmiast następujących pracowników:

INŻYNIERA drzewiarza, względnie TECHNIKA drzewiarza z praktyką na stanowisko mistrza wydziału obróbki drewna z płacą od 1.200 — 2.700 zł.

INŻYNIERA konstruktora z płacą od 1.200 — 2.400 zł.

INŻYNIERA technologa z płacą od 1.200 — 2.400 zł.

INŻYNIERA energetyka, względnie TECHNIKA energetyka, ze znajomością gospodarki sanitarnej lub cieplnej, z płacą od 1.200 — 2.400 zł. Mieszkanie rodzinne zapewniamy po okresie 3 miesięcy. Wymagane wysokie kwalifikacje i kilkuletni staż pracy. K-2824/3

**2 INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA LĄDOWEGO** z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska kierownika Grupy Robót w Krośnie i kierownika budowy w Glinniku Mariampolskim — zatrudni natychmiast **P.P. „Naftobudowa" Kraków.** Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — Kraków, ul. Lubicz 25. K-2829/2

**ZAKŁADY MIĘSNE w JAROSŁAWIU**

## OGŁASZAJĄ PRZETARG

na zwiezienie i ułożenie w pryzmę z przysypaniem trotami 1.000 ton lodu naturalnego.

W przetargu mogą wziąć udział instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę lodu" w terminie do dnia 30 grudnia 1959 r.

Bliższe informacje otrzymać można w Sekcji Zaopatrzenia Materiałowego Zakładów Mięsnych w Jarosławiu, ulica Przemysłowa 1. K-2825/2

**FARMACEUTYCZNA SPÓŁDZ. PRACY „Syntofarma" w Rzeszowie, ul. Śniadeckich**

## OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY

na:

1) **WYKONANIE MONTAŻU KOLUMNY DESTYLACYJNEJ**
2) **ZAMONTOWANIE SUSZARNI PAROWEJ**
3) **WYKONANIE CIĄGU C. O. dł. ca 70 m do magazynu w budynku własnym Spółdzielni.**

Informacji udziela kierownik techniczny Spółdzielni w dniach pracy bezpośrednio, względnie telefonicznie (nr tel. 38-74). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 30 grudnia br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 grudnia 1959 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2840/2

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI**

Syndyk Upadłości Firmy, Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych „Prefabrykat" Z. Steinbok i S-ka ogłasza sprzedaż likwidacyjną, która odbędzie się w dniu 30 grudnia 1959 r. o godz. 11, w Krościenku, pow. Ustrzyki Dolne, w siedzibie byłego Zarządu upadłej firmy. Sprzedane zostanie przedsiębiorstwo jako całość: z budynkami, maszynami i wszystkimi urządzeniami.

Krościenko dnia 11 grudnia 1959 r.

**Syndyk Upadłości: Jan Wajda, Przedsiębiorstwo Zakł. Produkcji Mat. Bud. „Prefabrykat" Z. Steinbok i S-ka w Krościenku, ustanowiony przez Sąd Powiatowy w Ustrzykach Dolnych.** K-2834

**ZAWIADOMIENIE**

Zarząd Gminnej Spółdzielni **„Samopomoc Chłopska"** w Rudzie Łańcuckiej, powiat Leżajsk wzywa swych członków, którzy nie pobrali dywidendy z nadwyżek bilansowych za lata 1957 i 1958, do odebrania przypadających im z tego tytułu kwot w terminie do dnia 15 stycznia 1960 r. Nieodebrane w określonym terminie kwoty — zostaną przeksięgowane w fundusz zasobowy Spółdzielni. K-2836/2

## Ogłoszenia drobne

### Sprzedaż

**SPRZEDAM** gater. Lewandowski Franciszek, Wrocław 16, ul. Pilczycka 192. K-2838

### Zguby

**PARTYKA** Romuald zgubił prawo jazdy motocyklowe kategorii amatorskiej wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium MRN w Rzeszowie. G-1697

### Nauka

**KORESPONDENCYJNE** Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-2760/10

### Różne

**WEZMĘ** w dzierżawę gospodarstwo rolne względnie fermę hodowli drobiu. Wiadomość listownie z dokładnym opisem oraz ceną — kierować na ares: Ciapocha Kazimierz — Marcinkowice, pow. Brzesko, woj. Kraków. K-2837

**300 matrymonialnych ofert otrzymasz,** przesyłając 10 złotych znaczkami: „SYRENKA" — Warszawa, Elektoralna 11. K-2736

## Komenda MO zawiadamia

**Komenda Milicji Obywatelskiej województwa rzeszowskiego zawiadamia, że Władysław ŻURAWIK — właściciel Zakładu Fotograficznego w Prószkowie, podejrzany jest o oszustwa, dokonane na szkodę obywateli z terenu całego kraju. Wymieniony za pośrednictwem agentów przyjmował zamówienia na wykonanie różnych portretów i obrazów, pobierając zaliczki w kwotach od 50 do 200 zł. Zamówień tych nie realizował. Agenci jego posługiwali się pieczątkami z napisem: „Libera Bogdan Opole, ul. 1 Maja nr 115 m. 6" i „Zakład Fot. Portre. Ars. Władysław Żurawik, Prószków k/Opola ul. Zamkowa 6".**

**Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Komenda Wojewódzka MO w Opolu. Osoby poszkodowane, proszone są o zgłaszanie swych pretensji w najbliższej jednostce Milicji Obywatelskiej.**

## PORADNIE ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

**RZESZÓW, ul. Westerplatte 60**
**czynna: wtorki i soboty w godz. 15 — 17**
**i Rzeszów, pl. Wolności 17**
**czynna: codziennie w godz. 13 — 17**

radzi jak ustrzec się
**NIEPOŻĄDANEJ CIĄŻY**

Na miejscu do nabycia środki antykoncepcyjne oraz książki i broszury z zakresu higieny seksualnej. Każda poradnia „K" — dla kobiet udziela porad, sprzedaje książki i środki antykoncepcyjne.

**WYTNIJ ZACHOWAJ**

K-2793/4

# Na świąteczny stół

PSS — dział produkcji piekarniczej przygotowuje jak co roku dla swych odbiorców specjalne chały świąteczne, posypane kruszonka. Do produkcji tego rodzaju chał PSS jest już przygotowana. Chodzi tylko o zamówienia odbiorców, na podstawie których można określić rozmiary produkcji tego typu bułek.

Dla klientów — nabywców świątecznych chał PSS przygotowuje także pewne niespodzianki. Ale o tym w najbliższych numerach naszej gazety.

# Kontra atakom zimy

**Szanowny Redakcjorze!** — Każdej zimy powtarza się u nas to samo — nieuprzątnięte w porę ze śniegu ulice, oblodzone, nie posypane piaskiem jezdnie, utrudniające ruch pojazdów mechanicznych itp. historie. Dawniej taki stan rzeczy tłumaczono brakiem odpowiedniego sprzętu w MPO. Ale teraz nasze Przedsiębiorstwo Oczyszczania posiada przecież nienajgorszy sprzęt, a efektów jakoś na bieżąco nie widać.

Moim zdaniem, w pracy MPO brak jest przede wszystkim operatywności, jakiegoś natychmiastowego przeciwdziałania zaistniałej sytuacji. Np. przedwczoraj — do południa padał śnieg, ale po południu już trzeba było posypywać ulice piaskiem, by nie dopuścić do takiej ślizgawicy, jaka była wieczorem na ulicy Jagiellońskiej i innych. Tymczasem nie widzieliśmy żadnych tego rodzaju zabiegów ze strony MPO. Pracownicy przedsiębiorstwa zrobią to, owszem, ale z dwudniowym opóźnieniem.

A tu chodzi właśnie o tę błyskawiczną inicjatywę, o natychmiastowe stawanie kontra każdemu atakowi zimy.

**J. B.**

**Stały czytelnik**

# Bitwa o „ciepłą wodę"

Jak wiadomo, mieszkańcy bloków przy ul. Staszica do tej pory nie korzystają jeszcze z takiego dobrodziejstwa jakim jest gaz. Mają natomiast prawo korzystać co drugi dzień w tygodniu (za co oczywiście płacą) z ciepłej wody — za „dostarczenie", której odpowiedzialna jest administracja rejonu VII przy ul. Staszica 29. Niestety wspomniana administracja ostatnio nie dopilnowuje swoich obowiązków. Nieprzestrzegane są przede wszystkim terminy dopływu ciepłej wody, zaś temperatura wody „ciepłej" niewiele się różni od wody zimnej. Nie zawsze udaje się także administracji rejonu VII „sprostać" prośbom mieszkańców tej dzielnicy, jeżeli chodzi o drobne uszkodzenia grzejników i innych.

Na razie skutki zimy nie dały się odczuć w Rzeszowie w takim stopniu jak to miało ostatnio miejsce w Warszawie — więc jakie wytłumaczenie zostaje dla administracji?

(ger)

Środa
**16**
grudnia 1959 r.

## APTEKI

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 14
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

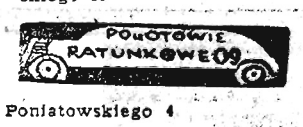


Poniatowskiego 4

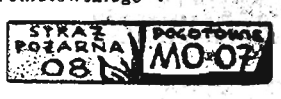


Postój taksówek 31-50

## KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Ojciec narzeczonej (USA l. 14)
godz. 15.30 19.45
Trucicielka (fr. l. 18)
godz. 17.30
ŚWIT (ul. Langiewicza) — Postrach kobiet (franc. l. 18)
dod. Rzym starożytny
godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
W samo południe (USA l. 14)
dod. Czy wiecie, że 5/59
godz. 17 i 19
MEWA (ul. Langiewicza) — Chorągwie na wieżach (radz. l. 12)
dod. Czy wiecie, że 7/59
godz. 17 i 19
APOLLO (Staromieście) — Awantura o Basię (pol. l. 7)
dod. 1000 szkół na Tysiąclecie
godz. 16.30 i 18.30
WDK (ul. Okrzei 7) — Rywale przy kierownicy (NRD l. 12)
dod. Nasza kronika 6/59
godz. 17 i 19
STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Morderca mieszka pod 21 (fr. l. 18)
dod. Kotek Napłotek

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

## IMPREZY

WDK (ul. Okrzei 7) — „Miesiąc w polityce międzynarodowej" sala nr 30 — godz. 18
WDK (ul. Okrzei 7) — dla dzieci — „Uczymy się piosenek — sala 26 II p. godz. 16

## RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 7.15 15.25

Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00 12.04 Muzyka ludowa narodów Afryki 13.00 Audycja dla kl. II i III „Baśniowe ludziki" 13.20 Melodie z różnych stron 15.00 Komunikat o stanie wód 15.05 Muzyka ludowa 16.05 Audycja aktualna 16.15 Gra orkiestra taneczna 16.40 W dorzeczu Odry 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej 17.45 Radio-Reklama 18.05 Mały dziennik wakacyjny 19.30 Koncert rozrywkowy 20.26 Wiadomości sportowe 20.40 Ze wsi i o wsi 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Radio-Problemy 21.50 Muzyka taneczna 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05

Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50 8.36 Przegląd prasy 8.45 Fragmenty operowe 9.00 Audycja dla kl. I i II 9.20 Różne tańce 10.00 Wariacje orkiestrowe 10.30 Poetycki koncert życzeń 11.00 Audycja dla kl. VII 15.10 Na różnych instrumentach 15.30 Audycja dla dzieci starszych 16.40 Melodie taneczne 17.00 Radio-Reklama 17.55 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka rozrywkowa 18.25 Audycja aktualna 19.05 Kwadrans muzyki 19.20 Festiwal Interesujących Słuchowisk Teatralnych 21.32 Kronika sportowa 22.15 Gra orkiestra taneczna 22.50 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy 23.32 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA RZESZOWSKA PR

14.55 Radio-Reklama 16.00 Wiadomości z ziemi rzeszowskiej 16.10 Audycja aktualna 16.20 Radziecka muzyka rozrywkowa.

# Czy masz już bilet na czwartkową imprezę?

STEFCIA GÓRSKA

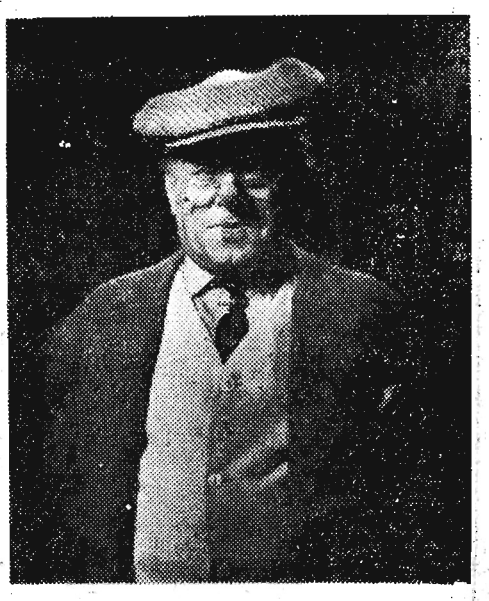

TADEUSZ OLSZA

— Czy ma już pani suknię na tegoroczny karnawał?

— Jeszcze nie, moja droga, nie jestem jeszcze zdecydowana jak ją uszyć?!

— No to koniecznie musi pani iść na rewię mody, na której modelki łódzkiej „Telimeny" zaprezentują 60 najmodniejszych kreacji karnawałowych.

— Oczywiście idę, nie wolno przecież przegapić nadarzającej się okazji.

...Na każdym kroku słyszy się w Rzeszowie takie i tym podobne rozmowy. I nie należy się temu wcale dziwić... Czwartkowa impreza zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Prócz uroczych modelek znanego w kraju i za granicą **Domu Mody „Telimena"** z Łodzi, które zaprezentują 60 najnowszych kreacji, jakie lansowane będą w karnawale 1960 r. w imprezie udział wezmą doskonali artyści warszawskiego teatru „Syrena" — **Stefcia Górska i Tadeusz Olsza** oraz znana nam z radia, płyt i koncertów estradowych piosenkarka **Hanna Skarżanka.** W imprezie weźmie również udział najlepsza orkiestra woj. rzeszowskiego **H. Głowackiego i J. Babuli** oraz akompaniator **Stefan Rembowski.** Konferansjerkę poprowadzi **T. Depczyńska** z Łodzi. Bilety nabyć jeszcze można w „Orbisie".

# Dwudniowe spotkanie

**Ostatnio w Studium Nauczycielskim w Rzeszowie odbył się dwudniowy zjazd absolwentów SN, którzy w br. rozpoczęli pracę w zawodzie nauczycielskim.**

**W pierwszym dniu zjazdu referat wygłosił dyrektor Studium Nauczycielskiego dr Kazior. Doświadczony pedagog omówił wszechstronnie problemy pracy nauczyciela z młodzieżą, dając młodym wychowawcom wiele praktycznych rad. Ciekawa dyskusja, w której zabrało głos wielu uczestników zamknęła pierwszy dzień zjazdu.**

**W drugim dniu odbyły się zajęcia w pięciu grupach specjalistycznych.**

**Na zdjęciu: Fragment sali w czasie zjazdu.**

# Uczą się tańczyć

Dobrze tańczyć to też nie lada umiejętność. Nie każdy jednak może się nią pochwalić. Dlatego też Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej przy współudziale Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Rzeszowie zorganizował dwutygodniowy kurs nauki ludowych tańców dla przyszłych instruktorów wiejskich zespołów tanecznych. W kursie uczestniczy ponad 40 delegatów z całego województwa. Jak zwykle w takich wypadkach, tak i tym razem dziewczęta wykazały więcej chęci do nauki tańca, gdyż jest ich tu aż 26. Naukę tańca prowadzi Bożena Niżańska. Natomiast kierownikiem kursu jest Władysława Dubiel-Ziembowa członek Wojewódzkiej Komisji Kultury przy WRN.

# Jutro narada w sprawie biletów miesięcznych MPK

Jutro, tj. 17 bm. w sali posiedzeń Prezydium MRN (Ratusz I p.) odbędzie się posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej, na którym dokonany zostanie m. in. podział biletów miesięcznych MPK, na rok 1960. W naradzie konieczny jest udział przedstawicieli tych rad zakładowych, które w MPK złożyły zapotrzebowanie na bilety miesięczne dla swych pracowników.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne otrzymało zamówień na około 4,5 tys. biletów miesięcznych, dysponuje zaś tylko 3 tysiącami biletów tzw. stałych. Ta ilość nie pokryje pełnego zapotrzebowania. Chodzi więc o to, by sprawy te ostatecznie przedyskutować, przydzielając bilety zgodnie z faktycznymi potrzebami.

# Przy politycznej mapie świata

**Przy politycznej mapie świata odbędzie się dzisiaj spotkanie z red. Stanisławem Koczurem w Wojewódzkim Domu Kultury. Jak co miesiąc, w czasie tego spotkania red. Koczur dokona przeglądu najciekawszych wydarzeń politycznych z ostatniego okresu. Początek spotkania o godz. 18. Po spotkaniu wyświetlona zostanie kronika filmowa.**

# SPORTOWE REMANENTY

## PINGPONGIŚCI RESOVII MISTRZEM JESIENNYM LIGI OKRĘGOWEJ

Nie udało się RzKS przełamać dobrej passy pingpongistów Resovii. Wprawdzie jarosławianie urwali przodownikowi 1 punkt, ale ta strata nie odebrała rzeszowianom pierwszej lokaty na półmetku mistrzostw ligi okręgowej. Tytuł mistrza I rundy już na tydzień przed terminem wywalczyli dla Resovii 4 zawodnicy: **Kalandyk, Hołoń, Kosiorowski i Szczepański.**

Drugie miejsce zapewnił sobie Ruch Rzeszów, który zwycięstwem w Sanoku zakończył również jesienną rundę mistrzostw.

A oto wyniki niedzielnych spotkań:

### ORZEŁ PRZEWORSK — RESOVIA 4:6

Punkty zdobyli: dla Orła — Rydz, Rolski, Janusz i para Rolski — Janusz po 1, dla Resovii — Kalandyk i Hołoń po 3.

### RzKS JAROSŁAW — RESOVIA 5:5

Punkty zdobyli: dla RzKS — Kalinowski 3, Kołoda i para Kołoda — Kalinowski po 1, dla Resovii — Kalandyk i Hołoń po 2 Szczepański 1.

### SANOCZANKA — RUCH RZESZÓW 3:7

Punkty zdobyli: dla Ruchu — Świder i Szawan po 3 oraz para Świder — Szawan 1, dla pokonanych — Maślany, Zb. Lubiński i St. Lubiński.

### TABELA

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Resovia** | 8 | 15:1 | 55:25 |
| **Ruch Rzeszów** | 8 | 13:3 | 57:23 |
| **RzKS Jarosław** | 7 | 10:4 | 47:23 |
| **Farmak Rzeszów** | 6 | 7:5 | 32:28 |
| **Orzeł Przeworsk** | 7 | 6:8 | 37:33 |
| **Stal Rzeszów** | 8 | 5:11 | 36:44 |
| **Sanoczanka** | 6 | 4:8 | 27:33 |
| **Gryf Mielec** | 7 | 4:10 | 28:42 |
| **Stal Ib Mielec** | 7 | 0:14 | 1:69 |

W tabeli nie umieściliśmy zespołu Czarnych Jasło, który został wycofany z ligi okręgowej przez WGiD ROZTS. Równocześnie odliczyliśmy punkty zespołom, które rozegrały zwycięskie mecze z Czarnymi.

## UNIA SARZYNA WYCHODZI NA CZOŁO A KLASY

W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo A klasy w tenisie stołowym padły następujące rozstrzygnięcia: Unia Sarzyna — Legia Ib Krosno 7:3, Stal Ib St. Wola — Górnik Gorlice 8:2, Ruch Ib Rzeszów — Siarka Tarnobrzeg 5:5, Unia Sarzyna — Górnik Gorlice 8:2, Stal Ib St. Wola — Legia Ib Krosno 8:2, LZS Przybyszówka — Siarka Tarnobrzeg 3:7.

### TABELA

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Unia Sarzyna** | 5 | 9:1 | 35:14 |
| **Stal Ib St. Wola** | 5 | 8:2 | 38:12 |
| **Legia Ib Krosno** | 5 | 6:4 | 29:21 |
| **JKS Jarosław** | 3 | 4:2 | 14:16 |
| **Ruch Ib Rzeszów** | 4 | 4:4 | 18:22 |
| **Siarka Tarnobrzeg** | 2 | 3:1 | 12:8 |
| **Gwardia Przemyśl** | 3 | 2:4 | 14:16 |
| **Górnik Gorlice** | 5 | 0:10 | 13:37 |
| **LZS Przybyszówka** | 4 | 0:8 | 7:33 |

## KOSZYKARZE RESOVII ZNÓW PRZEWODZĄ A KLASIE

W poniedziałkowym „Stadionie" zamieściliśmy wyniki spotkań o mistrzostwo A klasy w koszykówce, rozegranych w Stalowej Woli. Dziś podajemy dalsze rezultaty:

### CZUWAJ ŁAŃCUT — SPARTA SANOK 79:35 (34:10)

Punkty zdobyli: dla Czuwaju — Okoń 40, Rajajczak 16, Dudek 10, Szabatowski 7 i Pączka 6, dla Sparty — Wojciechowski 15, Włodyka 10, Śliż 6, Marszałek i Chocholski po 2.

### LZS ROPCZYCE — SPARTA SANOK 81:45 (35:18)

Punkty uzyskali: dla LZS — Mauthe 25, Czapla i Zawisza po 20, Opałka 8, Ptasznik 6, Marchut 2, dla pokonanych — Wojciechowski 14, Marszałek 11, Włodyka 9, Śliż 8, Roszniowski 2 i Chocholski 1.

Spotkanie MKS Przemyśl — Polonia Ib Przemyśl odbyło się wczoraj w późnych godzinach wieczornych.

### TABELA

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Resovia** | 4 | 8 | 274:151 |
| **Polonia Ib Przemyśl** | 4 | 7 | 279:189 |
| **MKS Stalowa Wola** | 4 | 7 | 310:157 |
| **Czuwaj Łańcut** | 4 | 7 | 238:183 |
| **MKS Jarosław** | 5 | 6 | 209:262 |
| **Czuwaj Ib Przemyśl** | 4 | 6 | 171:223 |
| **Sparta Sanok** | 6 | 6 | 231:444 |
| **LZS Ropczyce** | 3 | 5 | 185:133 |
| **MKS Przemyśl** | 2 | 2 | 73:122 |

## W KOLBUSZOWEJ SZACHY BARDZO POPULARNE

W ub. niedzielę PKKF w Kolbuszowej zorganizował masowy turniej szachowy, w którym wzięło udział 29 zawodników reprezentujących kluby, LZS i zakłady pracy z terenu miasta i powiatu. Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności, co świadczy o popularności szachów wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

W wyniku ciekawych rozgrywek cztery pierwsze miejsca zajęli: **1. Żeglin (Liceum Ogóln.), 2. Pytlak (PZGS Kolbuszowa), 3. Kożuchowski (Liceum Ogóln.), 4. Furgał (Miejska Spółdz. Zaopatrzenia i Zbytu).**

Podobny turniej ma być zorganizowany przez PKKF w styczniu.

## O MISTRZOSTWO A KLASY BOKSERZY STALI MIELEC ZWYCIĘŻAJĄ WISŁOKĘ DĘBICA

Po dłuższej przerwie rozegrany został drugi mecz bokserski o mistrzostwo A klasy. Stal Mielec zwyciężyła na swoim ringu Wisłokę z Dębicą 20:0 vo, a w meczu towarzyskim 10:8. Pięściarze dębiccy przegrali walkowerem wskutek zdekompletowania drużyny (dwaj zawodnicy Zima w wadze muszej i Poproch w wadze ciężkiej mieli jeden nadwagę, drugi niedowagę, a w wadze średniej Wisłoka nie wystawiła reprezentanta w ogóle).

W spotkaniu towarzyskim wyniki walk przedstawiały się następująco (na pierwszym miejscu mielczanie): **Chlebicki** zwyciężył vo, Sytek uległ na punkty **Kaczorowi**, Kamasz przegrał przez tko w I starciu z **Działowskim, Mikowski** wypunktował Minorczyka, Bury poddany został w I rundzie przez sekundanta **Grodzkiemu** Czerwień przegrał na punkty z **Ozimkiem**, Kramek zwyciężył w I starciu przez tko Pieniązka, **Job** zdobył punkty vo, **Komisarz** pokonał w I starciu przez tko Litobarskiego. Walka w wadze ciężkiej nie odbyła się.

# Tego jeszcze nie było

## Zamiast manekinów — żywe modelki

Z inicjatywy nowopowstałego w Rzeszowie Przedsiębiorstwa „Reklama" oraz dyrekcji MHD Włókno — Odzież — Skóra zorganizowano przedwczoraj tzw. gwiazdkowy pokaz towarów. Tym razem nie manekiny, a żywe modelki w jednej z witryn wystawowych „Galluxu" przy ul. Asnyka prezentowały licznie zgromadzonej na ulicy publiczności towary jakimi dysponują sklepy MHD.

Zaprezentowano więc dość bogaty przegląd okryć damskich, płaszcze, futra, kostiumy, tanią i efektowną biżuterię m. in. czeską oraz najnowsze kosmetyki. Okazuje się więc, że jest w czym wybierać przy dokonywaniu zakupów na gwiazdkowy prezent.

A sama forma reklamy „chwyciła". I warto chyba kiedyś ją powtórzyć.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. H-1-514